

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierana miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 20
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 " " " "
Nadesłane po tekście 30 " " " "
Zwyczajne 10 " " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej 00

Zgon Luzaffi'ego
RZYM, 29 marca. (PAT). —
B. premier Luzaffi zakończył życie.

Polożenie żydów w Rumunii
Raport pułkownika amerykańskiego

BUKARESZT, 29 marca. (Pat.)
Pułkownik amerykański G. Ament, który przybył do Rumunii, celem zbadania położenia żydów rumuńskich, powrócił do Bukaresztu po zwiedzeniu Besarabii i Bukowiny i złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Na podstawie osobiście przeprowadzonych badań doszedłem do przekonania, iż pogłoski o okrucieństwach, dokonywanych na ludności żydowskiej w tych prowincjach, były całkowicie bezpodstawne. Przeciwnie nawet żydzi, z którymi miałem okazję rozmawiać, zapewnili mnie, że traktowanie ich przez władze rumuńskie było zupełnie dobre i że nie ma najmniejszych przeszkód do ścisłej ich współpracy z resztą ludności. Podczas mego pobytu w Czerniowcach starałem się zbadać dokładnie okoliczności, jakie towarzyszyły morderstwu, dokonanemu przez studenta Totu na osobie Fallika. Incydent ten jest jaknajbardziej ubolewną godną, lecz wydaje się, iż był to postępek fanatyka niespełna rozumu. Wypadek taki mógłby w podobnych okolicznościach zdarzyć się w jakimkolwiek kraju i byłoby niesprawiedliwością wobec Rumunii przedstawiać go jako ilustrację stosunków, panujących między żydami a rumunami.

Proces ks. Fryderyka nie podoba się p. Kramarzowi

PRAGA 28 marca. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Z racji cieszyńskiego procesu arcyksięcia Fryderyka przeciwko rządowi polskiemu, ogłasza dr. Kramarz w „Narodnich Listach“ artykuł p. t. „Polacy i nasze prawa państwowe“, pełen złośliwych rekryminacji pod adresem Polski. Autor, opierając się na argumentacji występującego w procesie obrońcy interesów państwa polskiego, że Cieszyn był lennem koronnym ze skiem i że arcyksiążę nie uczynił tego co należało, jeżeli chciał, by Cieszyn był jego własnością, przypomina wręcz odmienne stanowisko p. Dmowskiego na paryskiej konferencji pokojowej, gdzie ten delegat rządu polskiego gorąco zaprzeczał, jakoby Śląsk był częścią koronną czeską i twierdził, że ziemia ta była własnością Austrii. Dzisiaj zmieniło się wszystko i zastępca interesów rządu polskiego przyznaje historyczne prawo Czech do Śląska. Nawiazując do wytycznej zasady o historycznych prawach, wyraża dr. Kramarz ubolewanie, iż zabrakło dziś historycznej Rosji, której to brak odczuwa boleśnie zarówno Czechosłowacja, jak i Jugosławia.

Pożyczka dla Polski zupełnie pewna na świetnych warunkach, uzyskanych ongi przez Belgię
Rząd zamierza stabilizować walutę
Mówią o stabilizacji na równi 8 złotych za dolara

Nasz warsz. koresp. telefonuje:
W dniu wczorajszym późnym wieczorem ekspresem paryskim powrócili do Warszawy wiceprezes Banku Polskiego, p. Feliks Miynarski i prof. Krzyżanowski.

Dzisiaj będą oni przyjęci przez prezydenta Rzplitej, któremu złożą sprawozdanie z wyników swej podróży do Stanów Zjednoczonych.

W związku z ich powrotem już

w pismach popołudniowych ukazały się wiadomości, potwierdzone w kołach urzędowych, że wyniki pobytu delegacji w Stanach Zjednoczonych są nadzwyczaj pomyślne.

Otrzymanie pożyczki przez Polskę jest zupełnie zapewnione. Zakończenie rokowań i punktacja umowy nastąpi najpóźniej w pierwszej połowie maja.

Warunki, na których Polska otrzymała pożyczkę, są mniej więcej

te same, na jakich uzyskała swoją pożyczkę w Stanach Zjednoczonych Belgja, a więc warunki wyjątkowo korzystne, przy czym wykluczona jest wszelka t. zw. kontrola.

W związku ze sprawą pożyczki 9 kwietnia zbierze się rada finansowa dla rozpatrzenia sprawy stabilizacji waluty polskiej, która staje się aktualna. W pewnych sferach lansowana jest myśl przepro-

wadzenia tej stabilizacji na równi 8 złotych za dolara. Kwestja ta jednak nie jest jeszcze zdecydowana ani co do wysokości równi stabilizacyjnej, ani co do terminu jej przeprowadzenia.

W każdym razie wiadomości, przywiezione przez prof. Krzyżanowskiego i p. Miynarskiego są jaknajlepsze i otwierają nowe horyzonty dla rozwoju życia ekonomicznego państwa polskiego.

Krwawe dni w Chinach

Nie wiadomo, co wyniknie z walk rozpętanych żywiołów

W Nankinie

LONDYN, 29 marca. (A.F.E.). —
Raport przedstawiony przez dowódcę straży, która broniła dostępu do konsulatu japońskiego w Nankinie zaznacza, że w napaści na konsulat japoński brało udział kilkudziesięciu ludzi w mundurach wojsk nacjonalistycznych. Żołnierze japońscy nie używali broni, obawiając się, iż ulegliby przeważającej sile kantonczyków, co w rezultacie mogłoby doprowadzić do wymordowania wszystkich urzędników konsulatu i ich rodzin.

Z Tokio donoszą, iż rząd japoński zdecydował się unikać akcji wojskowej w Chinach, dążąc do zawarcia układu z rządem kantonjskim w drodze dyplomatycznej.

SZANGHAJ, 29 marca. (PAT).
Przybyło tu kilku uchodźców angielskich z Nankinu, którzy złożyli zeznanie o przebiegu wstrząsających wypadków w Nankinie. Treść tych zeznań przesłano naczelnym władzom w Londynie.

PEKIN, 29 marca. (PAT).
Potwierdza się wiadomość, że zniszczenia konsulatu japońskiego w Nankinie dokonało 150 żołnierzy nacjonalistycznych w mundurach.

LONDYN, 29 marca. (PAT).
Wicekonsul angielski w Szanghaju Wallace otrzymał polecenie udania się do Nankinu w celu stwierdzenia szkód spowodowanych podczas ostatnich rozruchów. Rząd angielski zamierza domagać się odszkodowania od kantonczyków.

W Szanghaju

LONDYN, 29 marca. (PAT).
Sytuacja w Szanghaju pozostaje bez zmiany, Mocarstwa zainteresowane podejmują wraz z Wielką Brytanią dalsze kroki, mające na celu utrzymanie porządku. Giełda w Szanghaju przesłała wczoraj giełdzie londyńskiej depezę, wyrażającą prośbę złożenia tą drogą podziękowań rządowi brytyjskiemu za nadesłanie w porę oddziałów wojsk, dzięki którym udało się zapobiec niewątpliwemu rozlewowi krwi i grabieżom, które groziły miastu ze strony uzbrojonych komunistów i zdezorganizowanych oddziałów chińskich.

Podając tę wiadomość, „Times“ wypowiada przekonanie, że gdyby nie energiczne i stanowcze zarządzenie angielskie, ludność cudzoziemska w Chinach zostałaby niewątpliwie zmasakrowana, a nie jej rozgrabione. Chwila obecna, zdaniem dziennika, wskazuje na obronę fizyczną, jako jedynie wskazaną w obliczu anarchii i bezprawia. O podjęciu normalnych stosunków i rokowań będzie można mówić dopiero wtedy, gdy w Chinach przywrócone zostaną rządy odpowiedzialne i autorytatywne.

LONDYN, 29 marca. (PAT). —
„Westminster Gazette“ donosi z Szanghaju, że oddziały wojsk kantonjskich wtargnęły do obszaru Hankou, gdzie dokonały licznych gwałtów.

LONDYN, 29 marca. (PAT). —
W Szanghaju panuje naogół spokój, chociaż agitatorzy rozwijają znaczną działalność. W porcie spodziewają się nowych pos.ów francuskich i amerykańskich. W dniu dzisiejszym generał Czang -

Kai - Szek złożył wizytę admirałowi Williamsowi na okręcie admirałskim „Pittsburg“. Narady odbyte z admirałem amerykańskim dotyczyły środków i metod utrzymania porządku w mieście. Wizytę gen. Czang-Kai-Szeka poprzedziła wczoraj wizyta admirała chińskiego Lo.

LONDYN 29 marca. (PAT). —
Minister wojny oświadczył w izbie gmin, że w Szanghaju znajduje się oprócz jednostek pomocniczych 9 batalionów piechoty angielskiej. Ponadto przybędzie tam w najbliższym czasie jeszcze jeden batalion.

Za pieniądze sowieckie

PEKIN, 29 marca. (Pat.) —
Rozeszły się tu pogłoski, iż Sowiety rozdały w ub. miesiącu w Pekinie olbrzymie sumy na cele agitacyjne. W związku z tem policja dokonywuje energicznych poszukiwań i rewizji, rozciągając ścisłą kontrolę nad agencjami prasowymi i dziennikami w celu powstrzymania propagandy, szerzonej przez wojska południowe. Liczni amerykańscy, którzy dotychczas odnosili się przychylnie do nacjonalistów, zmienili swe poglądy po ostatnich incydentach w Nankinie, oraz, mimo urzędowych zapewnień ze strony władz chińskich, wywołał swe rodziny z Chin.

LONDYN, 29 marca. (Pat.) —
Według ostatnich wiadomości dorzecza Jang - Tse, żywiły komunistyczne rozwijają ożywioną i wyraźną działalność w mieście Czang - Tsin nie licząc się najoczywiściej z faktem odezwy, w której władze chińskie zabraniają

wszelkiej agitacji, mającej na celu stanie niepokoju. W Hankou trwa strejk. Banki i przedsiębiorstwa cudzoziemskie są zamknięte. W Wu - Fu ewakuowani zostali wszyscy cudzoziemcy. W Kin - Kiang władze chińskie wypłaciły dowódcy parostatku brytyjskiego „King Arns“ odszkodowanie za uszkodzenia i zwróciły zabraną poprzednio amunicję. W Nankinie strzelanina cichnie. Sytuacja ulega poprawie.

Zamach zamobójczy oficera japońskiego

SZANGHAJ, 29 marca. (Pat.) —
Japoński porucznik Kameo Araki, dowódca oddziału, strzegąc konsulatu japońskiego w Nankinie, podczas ostatnich walk, usiłował odebrać sobie życie. Stan jego jest groźny. Araki dokonał zamachu samobójczego po złożeniu raportu admirałowi japońskiemu. Oficer japoński podczas raportu oświadczył, iż nie wydał rozkazu strzelania do chińczyków atakujących konsulat, dlatego, ponieważ obawiał się, iż wykonanie takiego rozkazu spowodowałoby masową rzeź wszystkich funkcjonariuszy konsulatu wraz z rodzinami.

Bójka z marynarzami

SZANGHAJ, 29 marca. (Pat.) —
Na skutek bójki, jaka wynikła pomiędzy grupą marynarzy angielskiego statku wojennego „Woodstock“ a tłumem chińczyków w Czang - Sza, miejscowy komisarz spraw zagranicznych zażądał, aby angielskie statki wojenne opuściły port, oraz aby marynarze, którzy brali udział w bójce, zostali wydani w ręce władz chińskich.

Na widnokręgu politycznym

Polska i Turcja

„Le Temps” z dnia 26 b. m. ogłasza list z Konstantynopola p. t. „Turcja i Polska” swego sprawozdawcy p. Gentizon'a, który przed stawiający dawną przyjaźń polsko-turecką pisze:

— Lecz te wzajemne uczucia prawdziwej przyjaźni nie przeobraziły się jeszcze, jak niegdyś w politykę prawdziwej współpracy. Nieszcześnie jest że Polska i Turcja są dziś rozdzielone. Dawniej sąsiadowały ze sobą wzdłuż Dniepru i Karpat, teraz nie mają wspólnej granicy.

To znaczy że różne dawniejsze możliwości współdziałania stanowiąc znikły. Turcja, odgródzona od Polski, graniczy natomiast z Rosją. Co więcej, doznawszy poparcia sowieckich w chwili, gdy jej wolność była tragicznie zagrożona stała się przyjaciółką Rosji. Dlatego też, pomimo wieków tradycyjnych przyjaźni z Polską, młoda republika turecka nie może ożwiarcie okazać się niewdzięczna państwu, które cztery lata temu zapewniło powodzenie jej sprawy. Jej honor jest tutaj niejako zaangażowany. Od tego czasu Turcja zachowuje się wobec Rosji sowieckiej z doskonałą poprawnością.

Z jakiegokolwiek strony badając to położenie, widzi się, że na dłuższy przeciąg czasu Rosja nie przedstawi się niebezpiecznie dla Turcji. Nie potrzebuje już ona nic poświęcać niedźwiedziowi moskiewskiemu. Minęły już czasy, gdy troška o przyszłość nakazywała jej osadzać rozmaitych Liman von Sandersów w ministerstwie wojny w Seraskierat. Jednym słowem, wielka zmiana, która nastąpiła w Rosji od r. 1905 do 1920 okazała się pomyślną dla Turcji. Przyczem należy zauważyć, że rząd kemalistyczny politycznie przedstawia się całkiem odmiennie od dyktatury bolszewickiej. Niesnaski pomiędzy Stalinami i Trockimi i Kamieniewami są nieznane w Angorze, Rosja z drugiej strony jest cała pochłonięta pojedynkiem w Azji, który wydała Anglii.

Dlatego też oś jej polityki jest zwrócona teraz ku Dalekiemu Wschodowi a nie jak dawniej ku Konstantynopolowi i cieśninom. Krótko mówiąc, wszystkie te powody pozwalają wnioskować, że wielki historyczny kryzys w stosunkach rosyjsko-tureckich jest w znacznej części zamortyzowany, żeby nie powiedzieć zlikwidowany.

W tych warunkach można zrozumieć dlaczego, pomimo swych sympatii dla Polski, nowa Turcja nie odczuwa zupełnie potrzeby współpracy. Przyjaźń która łączy oba kraje, jakkolwiek serdeczna i ścisła musi pozostać platoniczna w obecnych warunkach. W każdym razie wszelki układ wydaje się nie na czasie rządowi w Angorze.

Takie są twarde warunki polityki międzynarodowej. Nie zapominajmy jednak, że od wielkiej wojny na Bliskim Wschodzie stosunki między ludami są w okresie przejściowym. Stare zagadnienia są załatwione. Nowe zaś, wcale wielkie zapowiadają się na Kaukazie, w Persji, Turkiestanie. Przyszłość stosunków polsko-tureckich zależy od licznych czynników, takich jak wewnętrzne przeobrażenie się Rosji i rodzaj stosunków francusko-tureckich. Zależy także od roli zapewne rozstrzygającej, jaką nowa Turcja odegra w rozwoju narodowym i w wyzwoleniu narodów muzułmańskich w Azji.



Niewielki górski kraik, który na rok przed wybuchem wojny światowej omal nie wywołał katastrofy europejskiej, staje się dzisiaj znowu przedmiotem ostrego sporu pomiędzy Jugosławią a Włochami.

Podczas wojny bałkańskiej w 1912 roku serbowie zajęli Albanję i zamierzali ją anektować. Główną jej wartość polega na portach Adriatyku, które dawały Serbji uciążliwe wyjście na morze.

Ale dla tej samej przyczyny ta-

kiemu rozwiązaniu sprzeciwili się Austria i Włochy, które wogóle szły już wtedy drogami rozbieżnymi, lecz w tem były zgodne, żeby Albanję nie oddawać Serbji. Już wtedy bowiem Włochy oglądały się na spadek po monarchji habs-

burskiej i Albanję z jej wybrzeżem przeznaczały dla siebie.

Konferencja ambasadorów, zgromadzona pod przewodnictwem Edwarda Greya w Londynie postanowiła uznać Albanję za państwo niepodległe; władcą jego został ks. Wied, który zresztą niedługo cieszył się swym „tronem”, gdyż po paru miesiącach musiał uchodzić z kraju przed buntownikami.

Wkrótce wybuchła wojna światowa, ale nie pociągnęła widocznej zmiany w międzynarodowym położeniu Albanji. Pozostała ona formalnie państwem niepodległym, de facto zaś zostało widownią współzawodnictwa Włoch i Jugosławji.

Władca jej Achmet-bey Zoğu zawarł z Włochami w pierwszych latach po wojnie traktat, który został potwierdzony i uzupełniony w zeszłym roku; traktat ów nadaje Włochom pewne prawa opiekuńcze, oznaczające poniekąd ich faktyczny protektorat nad adriatykiem państwkiem. Na tem tle odnowiły się w dzisiejszej Jugosławji dawne pretensje do portów Albanji i wyniki nieporozumienia z rządem Achmeda Zoğu, oddanym Włochom. Ten ostatni uskarża się na ukryte zbójstwo Jugosławji, wymierzone przeciw niepodległości jego kraju.

Dla Włoch terytorjum albańskie ma wielkie znaczenie, gdyż zapewnia im niepodzielne panowanie na morzu Adriatykiem. Żaden rząd włoski nie mógłby robić Jugosławji ustępstw w dzisiejszego stanu, a już najmniej skłonny jest do tego rząd Mussoliniego, który jawnie wysuwa hasło imperjalizmu i w tym kierunku podniósł opinię. Wydaje się niemal pewnym, że fałszywostki premier daleki jest w tym razie od kompromisu i raczej zaostrzy spór, aby tem dobitniej stwierdzić swę zwycięstwo i nabyte prawo swego państwa.

Pozycja jego w danym razie jest korzystna i silna. Nie Włochy, lecz Jugosławija jest stroną prowadzącą i domagającą się zmiany istniejącego stanu. Włochy bronią swego prawa, opartego na traktacie i oczywiście muszą dbać o to, aby je jeszcze lepiej zabezpieczyć.

W analogicznym sporze z monarchją habsburską Serbja miała poparcie potężnego caratu, lecz dzisiejsza Jugosławija nie może liczyć na tego opiekuna, ani jego sukcesorów. Pomiędzy Włochami a Anglią zaznaczyło się w ostatnim roku pewne zbliżenie, które oczywiście wzmacnia w danej sprawie pozycję Mussoliniego.

Narazie zachodzi niebezpieczeństwo, że pomiędzy serbamj a albańczykami skutkiem wzburzonych namiętności może dojść do krwawego starcia, które łatwo wywoła dalsze walki i bardzo utrudni zachowanie pokoju. W takich razach powołana jest do interwencji liga, która jak słyhać, ma wydelegować komisję do zbadań rzeczy na miejscu i wydania opinii co do pogotowia zbrojnego obu stron.

Chmury nad Adriatykiem mogą się rozproszyć, ale spór obecny pokazał, że istnieje tam stale źródło niepokoju, które przy okolicznościach sprzyjających może się stać początkiem zawieruchy bałkańskiej i nie łatwo da się zlokalizować. Przybywa zatem do kompleksu niebezpiecznych bolączek międzynarodowych jeszcze jedna, która już odegrała swą rolę w niedawnej przeszłości i ma głośną tradycję.

L. Mazurski.

Albańska kość niezgody

Pokojowa polityka Polski Stosunek do sowieków.- Pakty o nieagresji.- Znaczenie paktu ligi narodów.- Polska wobec państw bałtyckich Specjalny wywiad z min. spraw zagr. p. Augustem Zaleskim

Przedstawiciel jednego z pism warszawskich, otrzymał od min. Zaleskiego, następujące oświadczenie w najważniejszych obecnie zagadnieniach naszej polityki zagranicznej.

Jaki jest, panie ministrze, stan obecny rokowań Polski o pakt o nieagresji z sowiekami?

Bardzo się cieszę z tego pytania, bo daje ono mi możność od razu wyjaśnić cały szereg nieporozumień, rozpowszechnionych w opinii. A więc niema mowy o żadnym wznowieniu pertraktacji, a jedynie ich kontynuowaniu, gdyż rokowania te uległy przerwie. Jedynie z powodu zmiany na stanowisku naszego posła w Moskwie, z powodu mego pobytu w Genewie, a wizytacji przez posła Patka naszych konsulatów w Leningradzie i Charkowie, tempo tych rokowań uległo pewnej zwłoce. Obecnie poseł Patka w czasie pobytu w Warszawie, otrzymał dalsze instrukcje w tej sprawie.

Jakie znaczenie ma dla Polski zawarcie traktatu?

Polska prowadzi zdecydowaną politykę pokojową i przy każdym wysiłku utrwalenia pokoju w Europie chce czynnie współdziałać. Zaszczytny udział Polski w radzie ligi narodów nakłada na nas specjalne obowiązki w dziele pacyfikacji Wschodu Europy. Wobec tego, że Z. S. R. R. nie należy do ligi narodów, jest dla państwa sowieckiego pakt o nieagresji zewnętrznej formą, w którą ujmuje ono swój pokojowy stosunek do swych sąsiadów. Przyjmując to pod uwagę, Polska chętnie jest gotowa w formie paktu dać wyraz swych szczerze pokojowych zamiarów i nastrojów wobec Z. S. R. R.

Czy pan minister sądzi, że pakt będzie zawarty?

Przyjmując pod uwagę, że jak już zaznaczyłem, Polska jest ożywiona wobec Z. S. R. R. szczerze pokojowymi intencjami, i że te same zapewnienia pokojowe wobec Polski niejednokrotnie mieliśmy ze strony najbardziej miarodajnych czynników rządu sowieckiego, co znajdowało między innymi wyraz w wysuwaniu z ich strony projektów o pakcie o nieagresji, trzeba stwierdzić z radością, że z obu stron jest dobra wola skonstruowania i formalnego utrwalenia tych obustronnych pokojowych intencji.

Jak pan minister zapatruje się na pakt parałowania przez Łotwę uzgodnionych punktów paktu o nieagresji z Rosją?

Pomijając już, że dotychczas niema wiadomości z Moskwy, aby rząd sowiecki zaakceptował stanowisko swego przedstawiciela i dał placet ze swej strony na parałowanie przez p. Arałowa artykuły, konstatając, że sowiecko-łotewski pakt o nieagresji interesuje nas przede wszystkim z punktu widzenia interesów samych państw bałtyckich

Najlepszą gwarancją i skuteczne zabezpieczenie niepodległości tych państw widzimy w pakcie ligi narodów. Należy przypuszczać, że rząd łotewski w niczem nie naruszy swoich zobowiązań wobec ligi narodów, której jest członkiem i że w dalszych rokowaniach ze związkiem sowieckim w żadnym stopniu nie osłabi swojej łączności z ligą.

O ile chodzi o samodzielność polityki państw bałtyckich, to najlepszą gwarancją jej utrzymania jest zachowanie wewnętrznej solidarności Łotwy i Estonji. Wszelkie przejawy tej solidarności rząd pol-

ski wita z wielkim zadowoleniem, jak naprzykład, unję celna łotewsko-estońska.

Sądząc z ostatnich enuncjacji rządu łotewskiego, a zwłaszcza z wywiadu prasowego premiera Skujenieksa, rząd łotewski zarówno w jednej jak i w drugiej sprawie skłonny jest raczej nie naruszać swoich zobowiązań do ligi narodów, ani osłabiać solidarności łotewsko-estońskiej.

O ile rząd łotewski, należycie oceniając znaczenie solidarności państw bałtyckich, w dalszych rokowaniach z rządem sowieckim utrzyma te dwie podstawowe zasady, to rząd polski nie widziałby żadnych powodów do zaniepokojenia, ani z punktu widzenia bezpośrednich interesów Polski, ani z punktu widzenia swego stanowiska, jako członka rady ligi narodów. Nie walczyliśmy bowiem z samą ideą paktu, przeciwnie, rząd polski jest zwolennikiem wzmocnienia stosunków pokojowych drogą zawarcia paktów, które stanowiłyby istotną i ogólną gwarancję pokojową w całej Europie wschodniej. Mam nadzieję, że pertraktacje, które zamierzamy podjąć z rządem związku sowieckiego, urzeczywistnią ten program pokojowy Polski.

Oświadczenie p. ministra A. Zaleskiego powinno położyć ostateczny kres plotkom, jakoby Polska zajmowała wobec Z. S. R. R. stanowisko napastliwe, albo choćby nieprzyjone. P. Zaleski podkreśla zarazem pogląd wagi pierwszorzędnej, że Polska, usiłując ugruntować na wschodzie Europy stosunki pokojowe, uważa siebie za przedstawicielkę ligi narodów, idei ligi narodów i ogólnoeuropejskiego programu pokojowego.

Oryginalny film bez skrótów tylko w LUNIE



Oryginalny film bez skrótów tylko w LUNIE

z posagowo pięknym **Ramonem NOVARRO** w roli głównej.

Koszt filmu 4,000,000 dolarów!
.. 150,000 uczestników! ..
3 lata pracy!

Częściowe sceny w naturalnych kolorach — Film ten w swym pochodzie poprzez ekrany świata, jako czarodziejska wizja genialnego reżysera

FREDA NIBLO

hypnotyzował i ośniewał zachwyconych i zdumionych widzów.

Zwiększona orkiestra wykonana specjalnie do tego arcydzieła napisanej utworu.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne! — Kasa zamawiać czynna od godz. 12:ej w południe.

Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15 w.

Wytwórnia: Metro Goldwyn Mayer Pictures, Ekspł.: Tow. Film. Panamet



BEN-HUR

Popularne projekty ustaw szykuje sobie sejm na ostatnią sesję W sprawie ordynacji wyborczej kompromisu nie osiągnięto

Nasz warsz. koresp. telefonuje:
W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zebrali się członkowie podkomisji konstytucyjnej sejmiku, należący do ugrupowań polskich. Narada ta miała na celu zastanowienie się nad możliwością kompromisu w sprawie ordynacji wyborczej, ale po krótkich rozważaniach tej kwestji, które nie rokowały powodzenia, zebranie zmieniło temat i zajęło się rzeczą zresztą bardzo doniosłą, ale bardzo daleką od realizacji, mianowicie projektami ustaw o swobodach obywatelskich.

Postanowiono na tej naradzie, mającej zresztą charakter zupełnie prywatny, powierzyć poszczególnym posłom opracowanie poszczególnych projektów ustaw o swobodach obywatelskich, wynikających z konstytucji. Ogólnym wskazaniem dla tych referentów jest wygotowanie projektów w takim terminie, aby z chwilą, gdy sesja sejmiku zostanie otwarta, komisja mogła się zająć tymi wnioskami.

Posel Kiernik ma opracować projekt ustawy prasowej, poseł Śmiarowski projekt ustawy o sędach przysięgłych, pos. Bagiński projekt ustawy o nietykalności korespondencji prywatnej, kto inny projekt ustawy o nietykalności mieszkania i tem podobne.
Narada ta wyraźnie zdradzała chęć stronnictw sejmowych przygotowania popularnego materiału na ostatnią przedwyborczą sesję sejmiku.

Balkany znowu grożą

Konflikt włosko - jugosłowiański, utrzymujący wciąż w natarzeniu uwagę całego świata, rozgrywa się jednocześnie na dwóch polach. Na mniejszym lokalnym albańskim i na wielkim, między-



Na pograniczu Albanji i Jugosławji.

narodowem. Jeśli chodzi o międzynarodową stronę konfliktu, to prawie niezawodnie twierdzić można, że nawet w najgorszym wypadku nie grozi przekształcenie się zatargu nad brzegami Adriatyku w jakąkolwiek wielką pozołę. Po stronie Włoch wyraźnie stoi Wielka Brytania. Sprawia to, że Francja w żadnym razie nie pójdzie zbyt daleko w popieraniu Jugosławji. Zresztą większość samej opinji francuskiej jest stanowczo przeciwna jakiegokolwiek interwencji jednostronnej i również sam rząd zajął już stanowisko, które wskazuje, że zdecydowany jest na przestrzeganie ścisłej neutralności. Akcja mocarstw z pewnością nie wyjdzie poza zakres zabiegów o pokojową likwidację i cofnięcie się przed posunięciami, które mogłyby mieć charakter kroków skierowanych przeciw jednej albo drugiej stronie.

Włoskie pierwsze strzały, mogące zgotować nam nową wojnę w samym centrum Europy.

Włochy odrzuciły dochodzenie na granicy albańskiej

BIAŁOGRÓD 28 marca. (PAT). Wszystkie dzienniki stwierdzają, że Włochy odrzuciły projekt przeprowadzenia ankiety po obu stronach granicy albańskiej.

Rząd jugosłowiański wystosował do rządów w Paryżu, Londynie i Berlinie notę przedstawiającą konieczność przeprowadzenia dochodzenia po obu stronach granicy. Kwestja albańska nie będzie mogła być załatwiona drogą bezpośrednich rokowań między Rzymem a Białogrodem, gdyż oznaczałoby to odroczenie konfliktu, a nie jego rozwiązanie. Pakt w Tyranie jest przyczyną tych niedomagań, które mogą być usunięte w drodze rokowań między mocarstwowych lub w ramach ligi narodów.

BELGRAD, 29 marca. (ATE). — Prasa jugosłowiańska stwierdza, iż rząd jugosłowiański nie otrzymał dotychczas konkretnych propozycji co do kontroli, jakiej miała dokonać międzynarodowa komisja inwestygacyjna na granicy albańsko - jugosłowiańskiej. Dzienniki zostały bardzo żywo dotknięte pogłoskami, dotyczącymi rzekomo składu komisji, która ma przyjechać. Projekt wysłania włoskiego obserwatora na terytorjum jugosłowiańskie jest, zdaniem całej prasy bez różnicy, nie do przyjęcia.

Punkt ciężkości spoczywa na terenie mniejszym, lokalnym. I tu liczyć się trzeba z możliwością wszelkich niespodzianek. Tutaj losy pokoju zależą od tego, czy Włochy naprawdę niezłomnie postanowiły zrealizować swoją dawną aspirację zapanowania nad Albanją i czy Jugosławja naprawdę zdecydowana jest posunąć się nawet do akcji zbrojnej, aby do tego niedopuszczyć.

Nasza ilustracja przedstawia obraz z pogranicza Albanji i Jugosławji. — Tam ma być centrum zbrojnych przygotowań, o które Rzym obwinia królestwo S. H. S. i tam też ma przybyć proponowany przez mocarstwa międzynarodowa komisja śledcza, oczywiście o ile przedtem nie rozlegną się tam ta-

Sprawa ś. p. H. Lindego, W. Bau'a i B. Hryniewicza o nadużycia w P. K. O. (Instancja apelacyjna)

Sąd apelacyjny warszawski przystąpił obecnie do rozważania rozgłośniej a odroczonej już raz przed kilkunastu miesiącami dla wezwania świadków, sprawy o nadużycia w P. K. O.

Nie powtarzając tu dobrze znanych czytelnikom szczegółów przebiegu sprawy z I instancji, przypomniemy jeno, że sąd okręgowy warszawski przed samem wydaniem wyroku dowiedziawszy się o tragicznej śmierci ś. p. Huberta Lindego — postanowił: postępowanie karne przeciw niemu umorzyć jednakże wobec zgłoszonego między innymi również i w stosunku do niego powództwa cywilnego — rozważyć: czy i w jakiej mierze udowodnione zostały zarzuty aktu oskarżenia w tych jego częściach, z których związane było powództwo cywilne przeciwko Lindemu.

Ostatecznie sąd I instancji, w składzie sędziów: I. Kozakowski, T. Krasowski i I. Rosciszewskiego, przy udziale prokuratora K. Rudnickiego odrzuciwszy część zarzutów, stawianych Lindemu a natomiast uwzględniwszy inne objęte aktem oskarżenia przewiny jego, jak również uznawszy innych współoskarżonych za winnych inkryminowanych im nadużyć, skazał: Wilhelma Bau'a, oraz Bogusława Hryniewicza na jedną łączną karę: Bau'a na dwa lata i sześć miesięcy więzienia, zamieniając dom poprawy z pozbawieniem praw, przyczem zaliczył mu a resztę zapobiegawczy, Hryniewicza zaś na rok więzienia.

Tytułem powództwa cywilnego zasądzono od Bau'a na rzecz P. K. O. równowartość sumy 25,840 d. larów podług kursu w dniu uszczenia oraz 19 148 zł. z odsetkami od 3 kwietnia 1926 r., a od Huberta Lindego na rzecz tejże P. K. O. jeden milion 427,503 złotych z odsetkami.

Naskutek skarg apelacyjnych: adw. Szurleja — w imieniu rodziny B. prezesa P. K. O., adwokata Wacława Brokmana — w imieniu Bau'a i adw. H. Ettingera — ze strony Hryniewicza, sprawa przeszła do drugiej instancji, gdzie od wczoraj odbywa się w komplecie: przewodniczący sędzia Zaborski, sędziowie Rakowski i Syromiatnikow.

Oskarżenie popiera przedstawiciel urzędu publicznego podprokurator Niedabyłski. Powództwo cywilne imieniem prokuratury generalnej Rzplitej polskiej popiera radca tejże prokuratury p. Werne.

Na ławie obrończej zasiadli adwokaci: Wacław Brokman, St. Szurlej i Al. Prymak.

Na rozprawę, która przeciągnie się do jutra zawezwano w charakterze świadków pp.: Emila Szmidta, obecnego prezesa P. K. O., Gotheila, Warchiwkera, Kempera, Kaszuba, Olszera i Kryłowickiego, z których ostatni naasłał zawiadomienie telegraficzne z Wiesbadenu o niemożności przybycia do sądu.

Sąd uznając, że okoliczności mające być ustalone przez tego świadka, a mianowicie dotyczące kupna domu w Łodzi dla P. K. O., mogą znaleźć odzwierciedlenie w zeznaniach innych świadków, uznał za możliwe zwolnić Kryłowickiego od świadczenia, pozem sędzia przewodniczący przystąpił do szczegółowego sprawozdania.

Badanie świadków odbyło się w ciągu wczorajszego posiedzenia w dość przedkiem tempie nie dorzucając zresztą żadnych zasadniczych szczegółów, mających wyświecić czy też pogłębić przewin oskarżonych.

Na podkreślenie zasługuje między innymi zeznanie dyr. Szmidta, ustalającego, że już po zapadnięciu wyroku sądu okręgowego w tej sprawie zwracał się do P. K. O. w imieniu wdowy po ś. p. Lindemu, p. Dwernicki z oświadczeniem, że pewien finansista pragnie wykupić będące przedmiotem tej sprawy obligacje i że gdyby taki układ dojdzie do skutku, gotowa jest pokryć straty P. K. O.

Zwracała się również do P. K. O. i żona oskarżonego Bau'a z propozycją uszczenia wartości owych obligacji — o ile oczywiście obligacje te będą jej wydane.

Unząd pożyczek państwowych atoli zgody na to pożyczkowej kasie oszczędności nie udziela, wychodząc z założenia, że rzecz raz sprzedana, przestaje być przedmiotem przetargów handlowo-spekulacyjnych.

Po zeznaniach świadków rozpoczął swe wyczerpujące przemówienie podprokurator Niedabyłski, podkreślając wymownie słuszność wyroku I instancji.

UNIEWINNIE NIE.

Po naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego panowie Bau i Hryniewicz zostali uniewinnieni, powództwo względem obu zostało oddalone.

Merytoryczną sprawą ś. p. Lindego orzeczeniu sądu nie podlegała, natomiast powództwo cywilne w stosunku do sukcesorów zabitego zostało przez sąd oddalone, jako przedwczesne, t. zn. że gdyby z czasem papiery, zakupione z polecenia ś. p. Lindego, miały przynieść straty, prokuratorji generalnej będzie służył regres do sukcesorów.

Przed nawiązaniem rokowań polsko - niemieckich

Posel dr. Rauscher w Berlinie

BERLIN, 28 marca. (PAT). Jak donosi „Berliner Tageblatt”, w Berlinie odbędą się w najbliższym czasie wyczekujące narady czynników rządowych nad sprawą rokowań handlowych z Polską i Francją.

Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań francusko - niemieckich dyrektor ministerjalny Posse przybył do Berlina w niedzielę. Przybył też z Warszawy poseł niemiecki w Warszawie, dr. Rauscher aby złożyć sprawozdanie o przebiegu dotychczasowych rokowań, które prowadził z gabinetem polskim w kwestjach osiedlenia i gospodarczych.

Gabinet Rzeszy odbędzie dziś po południu posiedzenie, na którym nie będzie jeszcze rozważana kwestja traktatów handlowych, gdyż naprzód muszą się odbyć rozmowy obu przybyłych pełnomocników z odpowiednimi ministrami.

BERLIN, 28 marca. (Tel. własny „Głosu Polskiego”) — Donosząc o przybyciu do Berlina posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, „Berliner Tageblatt” stwierdza, że pobyt p. Rauschera na celu omówienie szczegó-

łów dalszych rokowań polsko - niemieckich. Ponieważ można się spodziewać, że obywatele nie mieccy w Polsce w najbliższym czasie nie będą wydalani, więc, jak twierdzi dziennik, najbliższem zadaniem rokowań polsko - niemieckich będzie uregulowanie kwestji osiedleńczej, która ma stanowić część składową traktatu polsko - niemieckiego. Rozmowy p. Rauschera, które ma on odbyć w Berlinie, mają na celu ustalenie wytycznych dla tych rokowań w sprawie osiedlenia. Następnie dopiero mają być prowadzone rokowania w sprawie taryfy celnej. Jak twierdzi dziennik, rokowań tych p. Rauscher nie będzie prowadził sam, lecz zapewne w tym celu zostanie powołana do życia ponownie delegacja polska i niemiecka.

Machinacje rozbrojeniowe reichswehry

Dyskusja w reichstagu niemieckim

BERLIN, 29 marca. (Pat.) — Reichstag przyjął dzisiaj w pierwszym i drugim czytaniu rozporządzenie budżetowe na okres do dnia 15 kwietnia r. b., poczem przystąpiono do dalszej debaty nad budżetem ministerji reichswehry.

Przedstawiciel zjednoczenia gospodarczego poseł Bredt wyraził wprawdzie zaufanie do reichswehry ale wypowiedział się stanowczo za wnioskiem demokratów, żądającym zmniejszenia budżetu wojskowego o 10 proc. Oświadczenie to wywołało duże wrażenie, ponieważ zjednoczenie gospodarcze jest stronnictwem, udzielającym dotychczas rządowi poparcia.

Po przemówieniach skrajnych nacjonalistów, posłów Henninga i hr. Löwentlopa, którzy mówili o niebezpieczeństwie napadu Polski na Niemcy w razie wojny angielsko - sowieckiej, zabrał głos poseł socjalistyczny Leber, który ponownie postawił reichswehrze zarzut rozrzutnej gospodarki. Reichs-

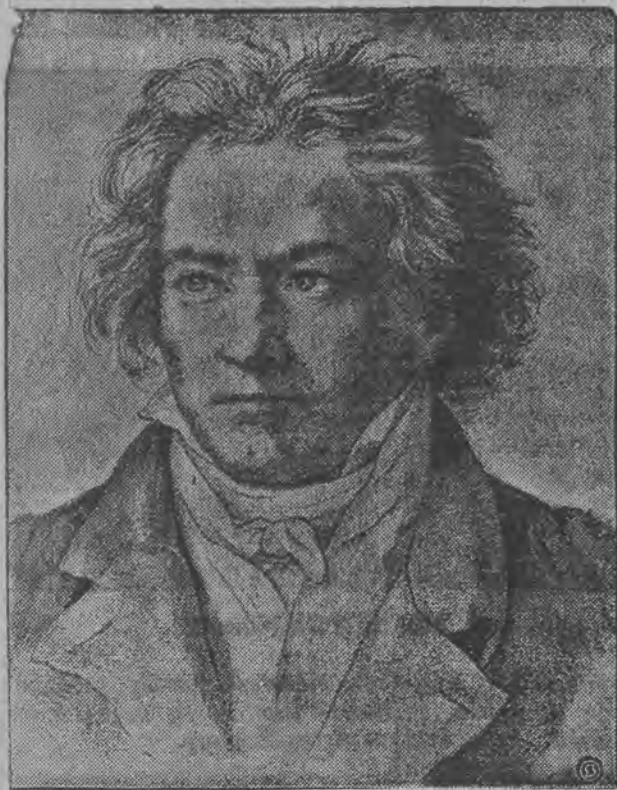
wehra, posiadająca nieliczną lekką artylerję i nie mająca wcale artylerji ciężkiej, wydaje na broń, amunicję i ćwiczenia w strzelaniu więcej, niż cała olbrzymia armja niemiecka przed wojną.

Polemizując z wywodami ministra Gesslera, że armja angielska kosztuje o wiele drożej od reichswehry, twierdził poseł Leber, że jeżeli chodzi o wydatki na amunicję i uzbrojenie, to są one dwa razy większe w Niemczech, niż w Anglii.

Następnie zabrał głos ponownie minister Gessler, uzasadniając konieczność wysokich wydatków na reichswehrę tem, że Niemcy nie mają żadnych zapasów broni, i amunicji, gdyż musiały na skutek postanowień traktatu wersalskiego zniszczyć je w latach 1920 — 1924. Jeżeli Reichstag chce zmniejszyć budżet, niech uchwali zmniejszenie armji ze stu tysięcy na osiemdziesiąt, ale na robienie oszczędności na żywności i odzieży żołnierzy minister zgodzić się nie może.



Stulecie śmierci Beethovena



Ludwik van Beethoven.



Organy, na których grał Beethoven.

W ostatnich 20-u latach obchodził świat szereg rocznic z dziejów muzyki. A więc w roku 1909 setną rocznicę urodzin Chopina, w roku 1910 stulecie urodzin Schumanna, w roku 1911 sto lat od daty urodzin Liszta, w roku 1913 stulecie urodzin Verdiego i Wagnera. Dziś cała ludzkość składa hołd jednemu z największych kompozytorów świata, twórcy „Dziwiąt symfonii” — Ludwikowi van Beethovenowi.

Nasze ilustracje przedstawiają: Podobiznę mistrza tonów z okresu jego młodości. Stare organy w kościele Minorytów w Bonn, na których 12-letni Beethoven codziennie do mszy przygrywał. Domek w Mödlingu pod Wiedniem, w którym mistrz stworzył swą „Missa solemnis”, a który zachował się po dziś dzień.



Domek mistrza w Mödlingu.

Nowy pomnik na grobie Spinozy



Poseł francuski w Hadze składa wieniec na grobie Spinozy.

250 lat upłynęło kiedy w Hadze zmarł twórca wybitnych dzieł filozoficznych „Ethica”, „Tractatus theologico-politicus”, Baruch Spinoza, żyd portugalski, szlifierz szkła optycznych i matematyk, przyrodnik teoretyk państwowości, badacz pojęć religijnych.

W Hadze pracował w pokoju cztery kroki szerokim, sześć długim... Tu w samotni, odosobnieniu pracował, asceta i odludek...

Stąd przeniesi jego wątłe ciało w ciasny grób, nie mniejszy o wiele niż pokój, w którym myśliciel spędził ostatnie lata swego życia.

Zjazd zrzeszeń naukowych całej Europy, który w Hadze zebrał się w 250 rocznicę śmierci Spinozy — Polskę reprezentował prof. dr. Ignacy Mysłicki — postanowił przechować i zakonserwować pokój, w którym Spinoza przeżył ostatnie lata.

Równocześnie odbyło się w Hadze złożenie na jego grobie nowego kamienia pomnikowego. Ilustracja nasza utrwala chwilę w której francuski poseł w Hadze składa na pomniku wieniec imieniem narodu francuskiego.

Tam gdzie się urodził Edison



Domek, w którym urodził się Edison.

Świecąc w bież. roku 80 - rocznicę Edisona, Ameryka postanowiła uczcić ją okazale i uświetnić w sposób bodaj niedostępny Europie. Oto w sąsiedztwie domku, w którym dnia 11 lutego 1847 r. urodził się genialny syn Nowego Świata, w wsi Milan pod Saundusky, w stanie Ohio, nad jeziorem Erie, stanął ma niebawem uniwersytet imienia Edisona. Na

koszt budowy tej wszechznanej prelinnowano odrazu 10 milionów dolarów. Na taki gest mogą pozwolić sobie Stany Zjednoczone, przekonywując nas, że oprócz przypisywanego im zmysłu praktycznego, mają tam kult dla niezwykłych jednostek który nam by się przydał, choćby bez tak wspólnych dowodów wdzięczności społeczeństwa.

Dwaj nowi goście literatów polskich

Balmont i Chesterton

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Po wizycie słynnego pisarza Niemiec Tomasza Manna, którego gościł niedawno Polski klub literacki, przybywają do Polski — jak dowiadujemy się — dwaj nowi goście.

W kwietniu na zaproszenie klubu przyjeżdża najznakomitszy współczesny poeta rosyjski, Konstanty Balmont przebywający obecnie na emigracji w Paryżu, w

maju zaś G. K. Chesterton, słynny powieściopisarz angielski obaj wypróbowani i długoletni przyjaciele Polski i entuzjaści naszej kultury.

Balmont zostanie w Polsce około miesiąca, przyczem pewien czas spędzi w Zakopanem, w domu Kasprowicza na Harandzie. Chesterton odwiedzi poza Warszawą Wilno i Kraków.

Nieśmiertelna boża krzyżacka

„Niemieckie” miasto Kraków

BERLIN, 28 marca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”) — Nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung” zamieszcza dziś z okazji zjazdu Ostbundu w Berlinie artykuł przywódcy Ostbundu Ginschela, który wyzywa do urzędzenia w roku 1928 obchodu z racji 1000-lecia polityki wschodniej Niemiec. Artykuł ten sławi rzekome zasługi polityki krzyżackiej na wschodzie w dziedzinie kulturalnej, przyczem autor m. in. wskazuje, że w roku 1928-ym przypada również 800-lecie założenia niemieckiego miasta Krakowa.

ARNOLD HOLLRIEGEL.

STATYSTA

W południe odwiedził mnie Dan Rudhyar i jemy razem obiad w restauracji hotelowej. Dan Rudhyar jest typem francuza wprost z Montmartru, ma długie włosy, małego, lecz bardzo miłego bziaka i nieco talentu. Muzyk, poeta, filozof i jeszcze tam coś na każde zawołanie. Rozmowa toczy się po angielsku, bowiem mój współbiedziadnik, od dziesięciu lat mieszkający w Ameryce, utrzymuje, iż zapomniawszy już zupełnie języka francuskiego, ze specyficznym akcentem cudzoziemca (na ostatniej sylabie) mówi mi szybko Rudhyar coś o teozofii, o muzyce hindusów, o potrzebie zamerykanizowania całego świata, aie czuję po przez to wszystko, że nemu towarzyszący coś leży na sercu. Pytam więc bez ogródek: „Ach”, zdycha Rudhyar, „bagatelika, trudno mi się tylko przyzwyczaić do mego wstrętnego zajęcia — — —”

Rudhyar zasłynie może w przyszłości jako wielki kompozytor, marazie jest niestety tylko skro-

mym statystą w Hollywood. Znaczący to, że wraz z 20.000 jemu podobnych dobija się do drzwi wszystkich wytwórni i czeka cierpliwie na „engagement”, a jeśli mu się poszczęści, to odegra w nowym filmie rolę jakiegoś przechodzącego pana. „Dziś słyszałem”, opowiada mi ze sautnym półuśmiechem, że Lubicz angażuje statystów do filmu „Stary Heideberg”. Myślę sobie: a nuż? wyglądam przecież jak student. Idę więc do wytw. Metro-Goldwyn-Mayer i staję przed drzwiami Lubicza. O, gdybyś pan wiedział ile tysięcy ludzi tam już czekało, młodych ludzi, koniecznie chcących swym zewnętrznym wyglądem czynić wrażenie studentów. Każdy z nich stoi, uśmiecha się i modli się w duchu: O, gdyby ten Lubicz na mnie zwrócił uwagę, gdyby znalazł, że jestem doskonałym typem studenta. — — —”

Dan Rudhyar śmieje się. Dan Rudhyarowi właściwie na filmach osobicie nic a nic nie zależy. U-

waża ten czas za stracony: wolałby lepiej skomponować kilka symfonii; gra w filmach aby żyć; również w tym celu zajmuje się przepisywaniem nut. „Ale”, mówi dalej, „pomyśl pan sobie o tych wszystkich młodych statystach, mieszkających w pokojkach z łóżkiem, które na dzień przymocowywa się do ściany i zaściana lustrem; we dnie stoją przed lustrem, a w nocy śpią na niem i w marznięciach sennych widzą siebie w zwierciadle pięknymi, porwującymi zwracającymi na się uwagę wielkiego reżysera. Wszyscy oni znają na pamięć historię młodego ogrodnika, którego urządził raz pewnego na ulicach Hollywoodu wielki reżyser i zawołał: oto ten, kogo poszukuję! Legenda mówi, że tym ogrodnikiem był Rudolf Valentino (jest to nieprawda), natomiast prawdą jest, że ogrodnik ten zarabiał obecnie przeszło 100 dol. dziennie, jako gwiazda filmowa. Tego rodzaju zdarzenia stają się marzeniem tysięcy młodych ludzi. Być wyróżnionym przez reżysera — to znaczy zdobyć świat cały: bogactwo, sławę, miłość! Inni są skromniejsi: marzą tylko o chlebie. Takim to jest życie statysty w Hollywood. Gdy słyszyny że „Universal”

ma zamiar kręcić „Lea Lyon”, wszyscy jak jeden mąż zapuszczamy sobie brody i pejsy, chcąc się upodobnić do żydów galicyjskich. Gdy Stroheim przygotowuje się do realizacji filmu wiedeńskiego, wszyscy krążymy wokół niego, szykowni, wytworni, słowem tacy, jakich on potrzebuje. Stoimy jak na targu niewolników i czekamy na półboga, na pana naszego, reżysera; zjawia się ten wszechmogący w otoczeniu swych pomocników i przebiega spojrzeniem po tłumie. Jeśli szczęśliwie wzrok jego zatrzymuje się na mnie zarabiam już w myśli 8 — 10 dolarów dziennie, albo staję się znakomitością ekranu. Lecz niestety! Nie wpadłem mu w oko i nie zarobię 10 dolarów. Ja ostatecznie kpię sobie z tego, ale inni... Inni, dla których jest to największa nadzieja, mająca stanowić o przyszłości, o majątku, o sławie.”

Tegoż samego wieczora przypadek zetknął mnie z Lubiczem. „Strasznie jest”, mówi do mnie Lubicz, „to masowe kwalifikowanie przy obsadzie nowego filmu. Przechadzam się wzdłuż szeregu ludzi, wyczekujących na kęs chleba. Ratuję swój spokój gorączkowym paleniem cygara i mówię do siebie; potrzeba ci 40 „studen-

tów”, a tu stoją rzesze kandydatów; zniechęcają cię, przeklinają, gdyż wszyscy wzrokiem zębrzą o zarobek. Przeklinam swój zawód, czasem zdenerwowanie moje z tego powodu dochodzi do tego stopnia że gotów jestem popełnić samobójstwo; jeszcze jest mi jako talko, gdy chodzi o młodych; przeboleją... Lecz, jeśli się zdarza, że potrzeba starych... Oto stoją drżący, beznadziejnie smutni. Znam ich wszystkich omal; ten był rosyjskim generałem, ów pułkownikiem w Berlinie, tamten znów jest hrabią, a ten oto był kiedyś znakomitym aktorem. Lecz Boże wielki! jest ich pięćdziesięciu, a mnie potrzeba dwóch tylko, i właśnie nie tych najbardziej potrzebnych, lecz tych, którzy najbardziej odpowiadają potrzebom mi typom.

Albo wyobraź pan sobie reżysera, który kręci film, rozgrywający się w zaułkach, wśród najbardziej biedniejszej ludności; reżyser ogłasza, że poszukuje biedne, nędzne i głodne wyglądające dzieci z matkami. I zaczyna się defilada nędzy i rozpacz, a wybór pada na tych najbardziej biednych, najniebezpieczniej wyglądających. Reszta, głodna i ponura, wraca zawiedziona do swoich nor i lochów”.

Wiadomości bieżące

Rehabilitacja p. Pachy komisarza X komisariatu policji państwowej

W związku z podaniem przez nas w dniu wczorajszym sprawozdaniem z rozprawy sądowej o rzekome wymuszanie darów przez funkcjonariuszy policji, dla uniknięcia nieporozumień spieszymy wyjaśnić, iż podane przez nas zarzuty postawione zostały komisarzowi Pachy jedynie w akcie oskarżenia, a na rozprawie sądowej wszystkie te rzekome zarzuty zostały przez świadków obalone, to też sąd, jak to już podaliśmy, uwolnił oskarżonych całkowicie od winy i kary. Przy sposobności należy wyjaśnić, iż w mieszkaniu p. Pachy zasekwestrowano jedynie 24 butelki spirytusu.

Nowy szpital w Łodzi

Przed niedawnym czasem znany ze swej działalności samarytańskiej zakon Bonifratrów osiadł w Chojnach pod Łodzią, gdzie zakupił 7 morgów ziemi pod budowę bezpłatnego szpitala dla ubogich chorych oraz ambulatorjum dla bezpłatnych porad lekarskich.

Uznając potrzebę i wielką pożyteczność takiego zakładu dobroczynnego, zwłaszcza dla biednej ludności naszego miasta, zawiązał się w Łodzi komitet budowy szpitala Bonifratrów, którego organizacyjne zebranie odbyło się ubiegłego tygodnia w domu młodzieży, przy ul. Gdańskiej.

Po powzięciu szeregu uchwał dotyczących zrealizowania tego wysoce humanitarnego dzieła — komitet ukonstytuował się, wybierając na przewodniczącego prezesa M. Cynarskiego.

Mieszkania należy remontować

Ukarana właścicielka domu

W dniu 24 marca r. b. sąd pokoju X-go okręgu m. Łodzi rozpoznawał sprawę przeciwko Julii Wesółskiej, właścicielce domu przy ul. Wesolej nr. 8, oskarżonej przez inspekcję mieszkaniową przy wydziale zdrowotności publicznej o niewykonanie jej zażądzeń odnośnie remontu mieszkania Mendla Wajcnera, lokatora wymienionego wyżej domu.

Po wysłuchaniu obrońcy oskarżonej i oskarżyciela publicznego — pełnomocnika magistratu —

sąd wydał wyrok, skazujący Wesółską na zapłacenie zł. 10.— grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu i zobowiązujący ją do przeprowadzenia remontu dachu pod rygorem przymusowego wykonania.

Letniska potanieją

W roku bieżącym właściciele letnisk mieli zamiar pobierać wyższe ceny za mieszkania niż w roku ubiegłym.

W tymczasem z powodu zarządzenia władz administracyjnych ceny letnisk nie zostaną podwyższone, a pozatem właściciele ich zmuszeni są, w myśl zarządzenia min. Składkowskiego, gruntownie mieszkania te zremontować i utrzymywać w stanie sanitarnym.

O każdym wypadku wynajmowania letnisk za ceny zbyt wysokie, należy zawiadomić starostwo, które wdroży odpowiednie kroki. (b)

ODCZYT W T. U. R.

W piątek, t. j. dnia 1 kwietnia r. b., o godz. 6 wiecz., w sali tow. uniw. rob. ul. Narutowicza Nr. 50, poseł Antoni Pączek wygłosi odczyt p. t. „Skąd państwo bierze i jak wydaje pieniądze”, (budżet państwa, jego dochody, długi).

Bilety w cenie 20 gr. do nabycia w sekretarjacie T. U. R. i O. K. Z. Z., ul. Narutowicza 50.

Dla bezrobotnych wejście bezpłatnie.

Po orzeczeniu arbitrażowym

Wyczekujące stanowisko inspektora pracy wobec sprawy uregulowania płac majstrów i pracowników biurowych

Wyeleminowanie pracowników biurowych i majstrów fabrycznych z pod ogólnego orzeczenia komisji arbitrażowej wywołało w związkach zawodowych poważną konsternację, z uwagi na fakt, iż organizacje robotnicze i pracowniczkie zgodziły się na poddanie zaręku o płace decyzji arbitrażowej pod warunkiem, iż decyzja ta ureguje również i płace majstrów fabrycznych i pracowników biurowych.

Organizacje te nie podjęły narazie żadnych kroków w tej sprawie, oczekując na szczegółowe relacje i oficjalne dane z Warszawy o arbitrażu oraz od swych central szczegółowych instrukcji. W sprawie tej również i inspektor pracy zajął stanowisko wyczekujące, uzależniając swą ewentualną akcję w sprawie rokowań o płace pracowników biurowych i majstrów fabrycznych od instrukcji z Warszawy, jakie otrzymać będzie mógł dopiero w ciągu dnia dzisiejszego. Pertraktacje przedstawicieli obu stron mogłyby być za pośrednictwem inspektora pracy podjęte dopiero na żądanie jednej ze stron.

Wśród związków zawodowych panuje w tej sprawie opinia, że min. przem. i handlu Kwiatkowski okazał się w tym wypadku silniejszym od min. pracy dr. Jurkiewicza. (E)

Przemysłowcy powezmą decyzję dopiero po otrzymaniu oficjalnego zawiadomienia

Związki przemysłu włókienniczego nie zajęły narazie żadnego stanowiska wobec decyzji arbitrażowej w sprawie podwyżki płac w przemyśle włókienniczym. Stanowisko to zwłaszcza wobec sprawy regulacji płac dla majstrów i pracowników biurowych ustalone zostanie dopiero w przeciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego po otrzymaniu oficjalnych pism z prezydium rady ministrów co do motywow i ścisłego brzmienia orzeczenia komisji arbitrażowej. (E)

10 godzin pracy chcą przemysłowcy po strejku

W okresie po strejku szereg firm włókienniczych postanowiło uzyskać zezwolenia na prowadzenie pracy przez 10 godzin. Fabryki te będą mogły prace w ten sposób podjąć z uwagi na zmarnowaną przez strejk część sezonu i konieczność powetowania strat zarówno produkcją jak i w zarobkach robotniczych. (E)

Jutro pierwsza tygodniówka podwyżkowa

W dniu jutrzejszym odbędą się w fabrykach przemysłu włókienniczego wypłaty zarobków tygodniowych, do których doliczona zostanie po raz pierwszy przyznana robotnikom przez rządową komisję arbitrażową podwyżka płac.

Podwyżka ta wypłacona zostanie wstecz od 21 b. m. jako obowiązująca od tego terminu, w którym robotnicy na wezwanie rządu przerwali bezrobocie i podjęli prace.

Strejk tkaczy ręcznych trwa

Strejk tkaczy ręcznych trwa nadal ponieważ związek właścicieli warsztatów ręcznych nie godzi się na podwyżkę 25 proc.

Akcja tkaczy, prowadzona głównie przez posła Zerbego, osiągnęła już ten skutek, że właściciele warsztatów ręcznych, niezrzeszeni podpisali już umowę, zgadzając się na podwyżkę, a takich przedsiębiorstw jest więcej, niż połowa.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć jeszcze jedna konferencja wspólna, celem zlikwidowania targu. (b)

Wykupujecie numery Rejestracja Środków lokomocji

W myśl §§ 17 i 26 rozporządzenia urzędu wojewódzkiego z dnia 23 lipca 1925 roku o ruchu ulicznym w mieście Łodzi, biuro wojewódzkie - policyjne magistratu m. Łodzi wzywa tych właścicieli rowerów, wozów, wózków ręcznych powozów i innych środków lokomocji, którzy do dnia 15 marca r. b. nie wykupili numerów, aby zaopatrzyli się w takowe do dnia 1 kwietnia r. b.

Opieszali, którzy będą jeździli po tym terminie bez numerów, odpowiadają będą w myśl § 72 wspomnianego rozporządzenia administracyjnie (grzywna do 500 złotych lub areszt do 2-eh miesięcy).

Akcja włóknarzy w Sosnowcu

W dniu onegdajszym polskie związki zawodowe otrzymały zawiadomienie, że wypowiedziana została z dniem 16 b. m. przez robotników umowa z przemysłem włókienniczym gdyż robotnicy żądali podwyżki płac.

Jako ostateczny termin odpowiedzi wyznaczono koniec bieżącego tygodnia, poczem robotnicy przystąpią do strejku w całym przemyśle. (b)

Enperowcy z samorządu przeciwko enperowskiemu związkowi

Jak już donosiliśmy w tonie partji N. P. R. wyłoniła się opozycja przeciwko obecnym kierownikom związku prac. instyt. użyt. publicznej Stemborowskiemu i Kulczyńskiemu, ponieważ prowadzą oni w obronie pracowników magistratu akcję przeciwko magistratowi w którym zasiadają p. Wojewódzki i w radzie miejskiej p. Zubert.

W związku z powyższem zwołane zostało zebranie, na które przybyło przeszło 100 osób, w tej liczbie kilkudziesięciu członków faktycznych związku na ogólną liczbę 1,000 i po referatach pp.

Wojewódzkiego, Zuberta i Waszkiewicza uchwalono zwołać walne zebranie członków związku i wybrać inny zarząd bez p. Stemborowskiego.

Obecnie magistrat przyjmuje do robót robotników za kartkami t. j. takich, którzy idą po linii przedstawicieli N. P. R. w magistracie.

Narazie akcja w obronie umowy dla pracowników sezonowych trwa i niewiadomo czy zwycięży kierunek ugodowy wobec magistratu, czy też związek wraz z dotychczasowym zarządem przeprowadzi swe postulaty wbrew opozycji. (b)

Wybory do Kasy chorych w Łodzi — zadecydowane

Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji administracyjno-prawnej zarządu kasy chorych ożywiona dyskusja wywołała sprawę rozpisania nowych wyborów do rady kasy chorych w Łodzi. Nowe te wybory, będą musiały nastąpić wobec kończącej się kadencji rady. Po ożywionej dyskusji i obszernym referacie przewodniczącego komisji admin. prawnej r. Kur-

ka, odnośna uchwała została przez komisję przyjęta. Sprawa ta była również przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia zarządu kasy chorych. W wyniku dyskusji uznano, iż wybory do rady kasy chorych są kwestją najbliższego czasu. W dniach najbliższych zapadną też ostateczne decyzje co do sposobu przeprowadzenia nowych wyborów. (E)

Opieka nad wychowaniem fizycznym Powstanie rada wychowania fizycznego

Na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej, które odbyło się dn. 28 b. r., zgodnie z zaleceniem władz nadzorczych, rozpatrywana była sprawa współdziałania samorządu miejskiego w sprawie wychowania fizycznego.

Po ożywionej dyskusji postanowiono:

1) dążyć do stworzenia przy wydziale zdrowotności publicznej

sekcji wychowania fizycznego, której zadaniem byłoby objęcie całości kształtu spraw, związanych z wychowaniem fizycznym młodzieży pozaszkolnej i robotników oraz

2) powołać do życia radę wychowania fizycznego, w której skład wejdą: przedstawiciel urzędu wojewódzkiego, d-twa okr. korpusu IV, komisarjatu rządu, rady miejskiej i magistratu, związków oraz wychowania fizycznego.

Złośliwa upadłość A. M. Srebrnego Dłużnik został osadzony w więzieniu

Sąd okręgowy w Łodzi, w wydziale handlowym, na posiedzeniu z dnia 28 marca 1927 r., rozpoznawał sprawę ogłoszenia upadłości Abramowi Moszkowi Srebrnemu. Podanie o ogłoszenie upadłości wnosił w imieniu firmy „Widzewska Manufaktura, sp. akc.” adw. Feliks, który wyjaśnia, iż Abram Moszek Srebrny prowadził od jesieni ub. r. pod firmą „M. Srebrny” handel hurtowy towarami manufakturowymi, przy ul. Piotrkowskiej 31. Firma ta do rejestru handlowego wniesiona nie została. Srebrny znajdował się od dłuższego czasu w stosunkach handlowych w „Widzewska Manufaktura”, od której nabywał towary, płacąc za nie własnymi weksłami lub klientowskimi. Od początku roku 1926. Srebrny uchylał się od płacenia swych zobowiązań wekslowych, począwszy zaś od 6 maja, wszystkie jego weksle zostały zaprobostowane, przyczem Srebrny, nie posiadając już środków na uregulowanie swych długów, zaciągał nowe zobowiązania wekslowe. Przedsiębiorstwo Srebrnego od jesieni już nie egzystowało, w tym zaś lokali prowadził handel manufakturą na imię szwagra Srebrnego, Dawida Rubinszteina, wszystkie więc próby egzekucji, skierowane do tego przedsiębiorstwa, musiały spełznąć na niczem.

Sąd pod przewodnictwem sędziego okręgowego Łodzińskiego, postanowił ogłosić upadłość Abramowi Moszkowi Srebrnemu chwilę otwarcia jej oznaczyć na dzień 6 maja 1926 r., zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Kazimierza Monicę, a kuratorem upadłości aplikanta adw. Komorskiego. Ponadto upatrując w niniejszej upadłości wszelkie cechy złośliwego bankructwa, sąd postanowił osadzić upadłego Srebrnego w areszcie dla dłużników. (R)

Ile Marysia płaciła na rynku

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach kształtowały się, jak następuje:

Mąka pszenna (kg.) I gat. 90—95 gr., II gat. 85 gr., mąka żytnia I gat. 65 gr., II — 55—60 gr., kartoflana 90 — zł. 1.00.

Ryż (kg.) I gat. zł. 1.50, II gat. zł. 1.00 — zł. 1.40, kasza jaglana I gat. 90 — 95 gr., II gat. 70 gr., mąka zł. 1.10 — zł. 1.60, krakowska zł. 1.20 — zł. 1.50, tatarszana 85 — zł. 1.00, jęczmienna 60 — 75 gr., perłowa 90 — 95 gr.

Pszemka (kg.) 65 — 70 gr., jęczmień 45 — 50 gr., fasola 60 — zł. 1.40, groch 65 — zł. 2.00, bobber 60 — 90 gr.

Jajka (15 sztuk) zł. 2.00 — zł. 2.20.

Masło (kg.) zł. 6.00 — zł. 7.00, twarog zł. 1.30 — zł. 1.40, ser zł. 1.50 — zł. 1.60.

Mleko (litr) 35 — 40 gr., śmietana zł. 2.00 — zł. 2.40,

Ziemniaki (kg.) 17 — 18 gr., marchew 15 — 20 gr., buraki 25 — 30 gr., brukiew 20 — 25 groszy, cebuła 50 — zł. 1.20, szczaw zł. 1.00 — zł. 1.60, szpinak 60 — 80 gr.

Kapusta (sztuka) 60 — 70 gr., kalafiory zł. 2.00 — zł. 3.00, porę 10 — 25 gr., selery 10 — 50 gr.

Szczypiorek (pęczek) 10 — 20 groszy, rzodkiew 15 — 20 groszy, rzodkiewka 25 — 30 groszy.

Jabłka (kg.) zł. 1.00 — zł. 3.50.

Cytryny (sztuka) 10 — 15 gr., pomarańcze 35 — 80 gr.

Kura (sztuka) zł. 4.00 — zł. 8.00, kurcze zł. 3.00 — zł. 4.00,

l kaczką zł. 6.00 — zł. 8.00, gęś zł. 12.00 — zł. 18.00, indyk zł. 12.00 — 20.00, gołąb zł. 1.20 — zł. 1.30.

Siano (cetnar) zł. 5.50 — zł. 6.00,

siłoma zł. 4.00 — zł. 5.00.

W objęcia występku, hańby i choroby rzuca swe nieletnie dzieci popularna na bruku Łódzkim żebraczka

W związku z procesem pociągnięty zostanie przez urząd prokuratorski do odpowiedzialności znany Kupiec Łódzki

W dniu wczorajszym wydział karny sądu okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozważał nadzwyczaj sensacyjną i niebywałą dotąd w Łodzi sprawę przeciwko 32-letniej Helenie Buczyńskiej, znanej na bruku Łódzkim żebraczką - kaleką, zajmującej się żebraniem na ul. Piotrkowskiej, pomiędzy ulicami Moniuszki a Nawrottem, oskarżonej o zmuszanie swoich nieletnich córek do nierządu.

Oskarżona Helena Buczyńska, niewiedzącego ojca, panna, miała dwie córki: 14-letnią Irenę i 9-letnią Marylę, które od najmłodszego wieku zmuszała do żebrania. Nie kontentując się jednak skromnymi dochodami Buczyńska będąc kaleką zmuszała biciem i wyzwiskami swoje córki do uprawiania nierządu. Zamieszkuje przy ul. Marysińskiej nr. 33, swoim zachowaniem doprowadziła lokatorów do interwencji u gospodarza, celem usunięcia obrzydliwej kobiety, szerzącej zgorznienie.

Starsza córka Irena uprawiając nierząd, za uzyskane pieniądze kupowała wódkę i wraz z matką upijały się na umór.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystępuje do badania świadków, którzy rzucają snopy światła na tę drastyczną i niebywałą sprawę.

Irena Buczyńska, 14-letnia dziewczyna wymierzowana, opowiada sądowi, że do nierządu namawiała ją niejaką Aniela Żelazko, której w Łodzi obecnie niema. Za pieniądze, które otrzymywała od mężczyzny, kupowała cukierki, resztę zaś oddawała matce.

Pierwszy raz zaprowadziła ją do jakiejś kobiety, przy ul. Narutowicza 20, gdzie też znalazła pierwszego kochanka. Wkońcu zaznacza, że po przebyciu ciężkiej choroby wenerycznej w szpitalu, znajduje się obecnie w zakładzie wychowawczym.

Następnie zeznaje druga córka oskarżonej 9-letnia Maryla, dziewczynka dość grzeczna, która przyszła do sądu pod opieką siostry zakładu wychowawczego. Opowiada ona, że gdy miała 6 lat, a siostra jej 11, matka wyrzucała je na ulicę każąc żebrać, a gdy przychodziły do domu z małą kwotą pieniędzy biła je i wymyślała im.

Rzeczywiste tło na sprawę rzucają dopiero zeznania zaprzysiężonych świadków Ciesłakówny i Banasiakówny.

Pierwszy świadek zeznaje sądowi, że w swoim czasie Irena Buczyńska opowiadała jej, że wspinała się na dachy, chodząc do pewnego pana, któremu też nastęrczała cały szereg nieletnich swych koleżanek, nieświadomych jeszcze hańby. Opowiadała również — mówi świadek, że ten pan płacił jej 15 zł. za dostarczanie nieletnie dziewczynki, którym ona potem rozdawała pieniądze względnie kupione za nie cukierki. Wiadomem również świadkowi jest, że do nierządu zmuszała Irenę matka jej, która otrzymane pieniądze przepijała. Wkońcu świadek przypomina sobie incydent, jaki zaszedł kiedyś na ul. Piotrkowskiej. Otóż spotkała jakiś dziewczynki, które opowiadały jej, że Irena Buczyńska otrzymawszy od tego pana 20 złotych ulotniła się z nimi i więcej nie wraca.

Banasiakówna Helena potwierdza całkowicie zeznania Ciesłakówny, przy czym zaznacza, że Irena Buczyńska, upijana przez swą matkę wódką, przychodziła często do niej wszczynając awantury. Wspominała również o tem, że ów pan płacił jej 15 złotych za sprowadzanie do niego nieletnich dziewczynek. Ongie odbywały się w sklepie, po godzinach biurowych, a gdy czasem ktoś

wchodził do sklepu, chował je za ladą, gdzie przebywały do chwili zamknięcia lokalu.

Wkońcu wywiadowczyni 4-ej brygady urzędu śledczego (policja samitarno - obyczajowa) zeznaje, że oskarżoną Helenę Buczyńską, matkę Irki, od dawna obserwowała i okazało się, że uprawia ona nienormalne stosunki płciowe, oraz, że swoją córkę Irenę zmuszała do nierządu, ozerpiąc z tego korzyści materialne. Zaznacza również, że Irena podczas przebywania w szpitalu Marii Magdaleny, przy ul. Tramwajowej, opowiadała jej, że choroba wenerycznej, na którą się leczyła, nabrała się u owego pana na ul. Piotrkowskiej.

Przed zamknięciem przewodu sądowego prokurator Fajt żąda aby sąd odesłał zeznania Ciesłakówny, Banasiakówny oraz Ireny Buczyńskiej, że sprowadzała ona za zapłatą „owego pana” nieletnie dziewczynki stręczone do nierządu — do urzędu prokuratorskiego, celem pociągnięcia Stefalskiego, celem pociągnięcia tego pana do odpowiedzialności karnej

za utrzymywanie stosunków z nieletnimi dziewczynkami.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabiera głos prokurator Fajt, który wskazując na wyrodną kobietę - matkę, która rzucza swe dzieci w objęcia występku, hańby i choroby, oraz na to, że oskarżona jest bezwzględnie szkodliwą jednostką w społeczeństwie, gdyż mając wolne miejsce w przytułku dla kalek, nie chciała w nim zamieszkać, a wolała uprawiać te okropne okazy w chęci zysku — w konkluzji żąda surowego wymiaru kary.

Oskarżona nie mając obrońcy, w ostatnim słowie, powołuje się na rzeszę publiczności, które znają ją jako tylko żebraczkę na bruku Łódzkim, że nie mogła uprawiać zarzucanego jej procederu.

Po 30-minutowej naradzie sąd wzięwszy pod uwagę, że oskarżona istotnie zajmowała się zmuszaniem swych własnych dzieci do nierządu oraz żebraniem, skazał ją na 6 miesięcy więzienia i na pokarcie kosztów sądowych. Wobec skrajnego ubóstwa, sąd koszt sądowe oraz opłaty skarbowe darował. (R)

Zaradzić bolączce braku mieszkań Zjazd współdzielni budowlano-mieszkaniowych

Brak nowych mieszkań staje się coraz większą bolączką. Na budownictwo prywatne liczyć nie można, jedynie spółdzielnie mieszkaniowe, oraz gminy miejskie mogą zwalczać głód mieszkaniowy przez masową budowę domów mieszkalnych. Ażeby jednak spółdzielnie mieszkaniowe mogły odegrać znaczną rolę w budownictwie mieszkaniowym, muszą one skoordynować swoje wysiłki, oraz wykorzystać dotychczasowe doświadczenie przy prowadzeniu dalszych budowli.

Z inicjatywy ministerstwa robót publicznych związek spółdzielni spóżywców Rzeczypospolitej polskiej w porozumieniu ze związkiem rewizyjnym spółdzielni wojskowych, oraz ze związkiem spółdzielni budowlano - mieszkaniowych urzędników państwowych zwołuje zjazd spółdzielni budowlano - mieszkaniowych na dz. 9 i 10

kwietnia z następującym porządkiem obrad:

- 1) wytyczne organizacji formalno - prawnej spółdzielni;
 - 2) koordynacja spółdzielczej akcji mieszkaniowej - budowlanej (fakcyjność gospodarki, pomoc prawna i techniczna, współdziałanie handlowe);
 - 3) podstawy spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w Polsce (sprawy terenowe i podstawy finansowe);
 - 4) normalizacja budownictwa spółdzielczego.
- Zjazd odbędzie się w sali „Domu Zbiorowego” mieszkaniowego stowarzyszenia spółdzielczego oficerów na Żoliborzu w Warszawie. Spółdzielnie, które nie otrzymały zaproszenia na zjazd, powinny zawiadomić związek spółdzielni spóżywców Rzeczypospolitej polskiej w Warszawie (ul. Grażyńskiej 13), podając liczbę członków.

43 - 78 - 88 - 93 - 100 proc.

Tyle komornego z przed wojny trzeba płacić w drugim kwartale


W porównaniu z komornym przedwojennym, komorne na drugim kwartale r. b., t. j. od kwietnia do czerwca włącznie, wynosi:

Od lokali jedno lub dwuizbowych (jeden pokój z kuchnią lub

sama kuchnia) 43 proc, komornego przedwojennego, t. j. 1 zł. 14.38 gr. za 1 rb. plus pełne świadczenia, a więc bez zmiany, w myśl dekretu z dn. 30 grudnia 1926 r.:

- od lokali prywatnych 2 — 3 pokojowych, większych ponad 3 pokoje, zajętych przez zarejestrowane szkoły i zakłady, spółdzielnie i związki robotnicze, mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa VI kategorii — 78 proc. komornego przedwojennego, t. j. po zł. 2 gr. 7 za 1 rb.;
- od lokali prywatnych powyżej 6 pokoi, od sklepów i pomieszczeń handlowo - przemysłowych, płacących przed wojną komorne mniej, niż 600 rb., 1,200 marek, 1,500 koron od lokali, zajętych przez pensjonaty i pracownie, niepołączone z mieszkaniem — 88 proc. komornego z przed wojny, t. j. po zł. 2 gr. 34.08 za 1 rb.;
- od lokali, zajętych przez hotele, od sklepów; pomieszczeń przemysłowo - handlowych nie wymienionych wyżej — 93 proc. komornego z przed wojny, t. j. po zł. 2 gr. 43.38 za 1 rb.;
- wreszcie od budynków fabrycznych — pełne komorne przedwojenne, t. j. zł. 2 gr. 66 za 1 rb.

Lokatorzy, z wyjątkiem tych, którzy zajmują lokale jedno lub dwuizbowe — żadnych świadczeń nie opłacają.



Dziś na ekranie naszym
FILM
Twórcy „Burląka z nad Wołgi“

ROK SZAŁU i UŻYCIA

Dramat salonowo-sensacyjny reżyserji genialnego
Cecila B. de Mille'a twórcy „Burląka z nad Wołgi“

W rolach głównych:
Rod la Rocque partner Poli Negri i prześliczna **Marguerite de la Motte**

Nad programem „Poślubna podróż z teściową“ arcykomiczne mieszkanie na trawie w 2-ach aktach.
oraz „Nowości Wszechświatowe“

Początek seansów o godz. 6-ej po poł., ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Napad na mieszkanie przy ul. Cegielnianej Trzy lata więzienia z pozbawieniem praw

Łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego rozpatrywał sprawę Wacława Nowickiego, Bolesława Bogusławskiego i Władysława Krzemieńskiego, oskarżonych o kradzież, Bogusławskiemu zaś akt oskarżenia zarzuca napad rabunkowy z bronią w ręku.

W nocy z dnia 9 na 10 września ub. r., około godz. 2 w nocy przy ul. Cegielnianej nr. 12 w Łodzi Cyta Rozen została obudzona przez skrzyknięcie szafy w sypialni. Gdy spojrzała w kierunku okna lufcik był otwarty a przy szafie w przyległym pokoju stał mężczyzna wysokiego wzrostu z nasuniętym na oczy kapeluszem.

Na zapytanie właścicielki mieszkania: „Kto tam”, nieznajomy nie odpowiedział, chowając się za portiere.

Rozenowa obudziła męża ten z krzykiem wyskoczył z łóżka i pobiegł do przyległego pokoju za opryskiem; ścigany wyjął rewolwer i wystrzelił w kierunku Rozena; chybił jednak i kula utkwiła w tylnej ścianie łóżka w sypialni. Gdy Rozen po chwili wbiegł do kuchni za nieznajomym, opryszek wyskoczył przez okno i skrył się. Poszkodowany począł krzyczeć. Na krzyk przybiegli również bracia poszkodowanego i wszyscy razem puścili się w poгон. Jednak przy ul. Cegielnianej nr. 13 bandyci przystawili drabinę do plotu

i zaczęli uciekać w kierunku ul. Piotrkowskiej.

Złodzieje skradli z szafy jasny garnitur, futro fokowe, zegarek, szelki jak również gotówką 39 zł.

Po upływie kilku tygodni udało się policji stwierdzić, że sprawcami powyższego napadu są: Bolesław Bogusławski, Wacław Nowicki i Władysław Krzemieński. Ustalono, że dwaj ostatni oskarżeni znajdują się w areszcie za inne kradzieże.

U Nowickiego w areszcie znalezione zostały szelki, które Rozen poznał jako swoją własność.

Przeprowadzona w mieszkaniu Bogusławskiego rewizja ustaliła w komórce 2 duża żelazne stalowy łom i inne narzędzia złodziejskie, które zostały również dołączone do dowodów rzeczowych.

Na przewodzie sądowym wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy, tłumacząc się tem, że wca-

le nie brali udziału w powyższym napadzie i powołując się na świadków, starają się udowodnić sądowi, że nocowali w domu.

Prokurator dr. Markowski w swem rzeczowym przemówieniu udowodnia, że wszyscy oskarżeni brali udział w napadzie na co wskazują wytrychy znalezione w mieszkaniu u jednego z podsądnych, jak również i ta okoliczność, że jak to twierdzi sam właściciel Rozen, jeden z oskarżonych wzrostem i ubraniem przypominający Nowickiego skierował rewolwer w jego stronę i dał strzał.

Sąd po naradzie skazał Wacława Nowickiego za kradzież w mieszkaniu przy ul. Cegielnianej 12 na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, Bogusławskiego i Krzemieńskiego z braku dowodów uznawimii. (U)

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa, (tala 1111 mtr.), 15.00—15.25 — Komunikaty, — gospodarczy i meteorologiczny.
- 15.30—16.45 — Stacja nieczynna.
- 16.45—17.10 — Program dla dzieci (p. W. Tatariewiczówna i B. Herta).
- 17.15 — Koncert popołudniowy.
- 18.40—19.00 Rozmaitości.
- 19.00—19.25 — „Skrzynka pocztowa“ — korespondencje bieżąca omówi dr. Marian Stepowski.
- 19.30—19.45 — Komunikat rolniczy.
- 19.45—20.10 — Odczyt p. t. „Bogactwa naturalne Polski“, wygł. prof. Aleksander Janowski (z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien“).
- 20.10—20.30 — Przerwa. Przynajmniej komunikaty.
- 20.30 — Koncert. Na zakończenie sygnał czasu. Komunikaty.

Wystawa prac M. Szwarc

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie świetny artysta polski, łódzianin, p. Marek Szwarc, urządzi w Łodzi wystawę swych prac. Będzie to wystawa 12-letniej twórczości p. Szwarc, a więc da możliwość zaobserwowania potężnej linii rozwoju talentu tego artysty z Bożej łaski. Zapowiedź tej wystawy wzbudziła silne zainteresowanie sfer artystycznych naszego miasta.

PIEKŁO, CZYSZCIEC i RAJ stolicy ŚWIATA

tetni w arcyfilmie p. t.

W SALONACH i SPELUNKACH **PARYZA** który wkrótce ukaże się w „Reducie“

**W „Kralnie baśni“
Pantomima plastyczna
układu
p. Z. Janczewskiej
w teatrze miejskim**

Dnia 27 marca odbyła się w teatrze miejskim pantomima plastyczna układu p. Zenobii Janczewskiej w wykonaniu jej zespołu tanecznego, p. t. „W kralnie baśni“.

Zapoczątkował w dziedzinie plastyki dział pantomim taki mocarz sceny, jak Maks Reinhardt. U nas w Polsce ten rodzaj pantomim jest prawie zupełnie nieznan. Nic dziwnego, że nowość ta, wprowadzona przez p. Janczewską i to na scenie łódzkiej wywołała wielkie poruszenie. P. Janczewska przez wystawienie swej pantomimy wykaz. świetny talent reżyserski i potrafiła z urywków muzycznych, jak Karnawał, Fantazje i Sceny Leśne Schumana oraz Impromptu Schuberta, stworzyć ciekawe i piękne widowisko w 4-ach aktach.

Trzeba maximum wysiłku artystycznego, aby wydobyć z uczenia tę miękkość, wdzięk i rytm w ruchach jaki cechował zespół, zważywszy, że są również uczenie o minimalnych zdolnościach, które drogą wytrwałej pracy i ciągłych ulepszeń pod sprężystym kierownictwem p. Janczewskiej potrafią robić takie postępy. — W technice wyróżniały się: p. Anna Musiatowicz (króli) i p. Chudzińska (radość). Obie w solowych występach wykazały dużo wdzięku, a ich wstawki techniczne znalazły duże zrozumienie publiczności. W odczuciu muzyki, zrozumieniu treści, wyróżniła się p. Ryzembżanka. Mała Edzia, Andzia i Lilka swym wdziękiem i nieokreśloną werwą „wzięły“ publiczność, która długo niemilknącymi oklaskami domagała się „bisu“ niestety bezskutecznie. Dobrze w ujęciu były role „Miłość“ i „Ducha żartobliwego“. — Natomiast, bardzo słabo wypadła rola „Czarownicy“.

P. Janczewska w roli „Szczęścia“ wykazała nam, że potrafi być zarówno świetną reżyserką, autorką poematu tanecznego i odtwórczynią.

Jej skończenie piękne ruchy, i majestat postępi predestynowały do rozdawania szczęścia i korony, aczkolwiek źle wykonany kostium, kępował całkowitą swobodę ruchów.

Chochliki i nimfy rozkoszne. Tłum publiczności, który odszedł bez biletów od kasy zdaje się, skusi p. Janczewską do powtórzenia tej ze wszech miar udanej pantomimy.

Me - zy.

**CENNY DAR DLA ARCHIWUM
MIEJSKIEGO**

Warszawskie towarzystwo miłośników historii przesłało na ręce prezydenta M. Cynarskiego kompletny zbiór „Przeglądu historycznego“ oraz wszystkie wydawnictwa „Biblioteki im. Korzona“, jako dar dla podręcznej biblioteki naukowej, istniejącej przy miejskim archiwum akt dawnych.

MIEJSKA GALERIA Sztuki
Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do Miejskiej Galerii Sztuki
Ważny na dz. 30 marca 1927
Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 50 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

**Dajmy młodzieży dobrą książkę
Na marginesie „Miesiąca Książki“
w Łodzi**

Sprawozdania ze stanu czytelnictwa w szkołach powszechnych, zaznaczają wprawdzie zgodnie korzystny wpływ czytelnictwa na poziom umysłowy, oraz uświadomienie obywatelskie naszej dziatwy, podkreślają jednak również niedostateczne zaopatrzenie bibliotek szkolnych w odpowiednią i dobrą lekturę.

Stan pod tym względem przedstawia się nieszczęśliwie. Jeśli weźmiemy pod uwagę małą liczbę bibliotek szkolnych, a do tego składających się z książek zazwyczaj zniszczonych i bezwartościowych, to stwierdzić musimy, że stan ten należy jaknajrychlej naprawić.

Niezależnie od lichego stanu bibliotek, także i czytelnictwo młodzieży wymaga znacznie większego, niż dotychczas, zainteresowania ze strony nauczycielstwa a przedewszystkiem społeczeństwa.

Konieczność ta nasuwa się także z uwagi na przejawiający się w społeczeństwie ogólny upadek czytelnictwa, powodujący zmniejszanie się ruchu wydawniczego, a w szczególności spadek książek

dla młodzieży, których w całej Polsce ukazało się w roku 1924 ogółem 294, w roku 1925 tylko 276, a w pierwszym kwartale roku 1926 już tylko 19. Poważne niebezpieczeństwo stanowi narazie bardzo szerokie rozpowszechnienie literatury sensacyjnej i brukowej, która wytraciła z rak młodzieży lekturę poważną.

Świadomość tych niebezpieczeństw wymaga przeciwdziałania ze strony społeczeństwa. Należy wywołać u młodych pokoleń szczerze zamiłowanie do lektury. To da się zrobić przez odpowiedni i umiejętny dobór książek i obficie zaopatrzone biblioteki szkolne.

W związku z rozpoczęciem „Miesiąca książki“, nastąpić powinna zgodna akcja wszystkich czynników i całego społeczeństwa naszego miasta, którym niewątpliwie los przyszłych uświadomionych obywateli leży na sercu. Zrozumić musimy, że dając młodzieży dobrą książkę, dajemy państwu przyszłych dobrych obywateli.

U. J.

**Wrogowie kościoła narodowego
jako oskarżeni
przed sądem warszawskim**

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym w sądzie pokoju w Warszawie rozpatrywano była sprawa redaktora dwóch pism chadeckich p. Adama Szymańskiego („Hasło Ludu“) i Józefa Sicińskiego („Głos Ludu“) z art. 263 k. k. o szerzenie nieprawdliwych wieści, wywołujących niepokój publiczny. Oskarżeni w kilku artykułach atakowali rząd za rzekome popieranie ruchu sekciarskiego i kościoła narodowego.

Obrońca podsądnych adw. Bittner w obronie swych klientów powoływał się na artykuły z „Epoki“ i „Głosu Prawdy“ dowodząc, że opinia tych pism jest ró-

wnoznaczna ze stanowiskiem rządu.

Przedstawiciel komisariatu rządu oświadczył, iż ani „Epoka“, ani „Głos Prawdy“ nie są organami rządu, co zostało oficjalnie stwierdzone; wobec tego opinia tych pism nie ma żadnego dla sprawy znaczenia.

Adw. Bittner zgłosił wówczas wniosek o odroczenie sprawy i powołanie nowych świadków: redaktora „Epoki“ p. Zagórskiego i redaktora „Głosu Prawdy“ p. Stępczyńskiego, a także księży Horomańskiego i Wiśniewskiego.

Sąd pokoju wniosek obrony przyjął i rozprawę odroczył.

**Koncert symfoniczny
Ku uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci Beethovena
Dyr. Emil Młynarski, solista Artur Rubinstein,
prelegent Zdzisław Jachimecki**

Jak Paweł Bekker w swej obszerniej pracy p. t. „Beethoven als Kulturmacht“ rozróżnia w twórczości nieśmiertelnego mistrza tonu trzy style: improwizatorski styl sonatowy, monumentalny styl symfoniczny i wizjonerski styl natchnionej abstrakcji, zakłętą w transcendentalnie piękno ostatnich kwartetów, tak prof. Zdzisław Jachimecki, określając bezgraniczność geniuszu Beethovena, widzi w ewolucji jego twórczości trzy sfery: człowieka naturę i boskość. Beethoven zdaniem prelegenta, rozpoczął muzykę i zamknął ją, nie mając kontynuatorów. Stworzył on dramat symfoniczny zidealizował akcję i dialog, dał wzory obrazowania w muzyce, sięga aż do najgłębszych tajemników istnienia, odtwarza przeszłość, a we współczesności czuje za całą ludzkość i z siebie wysnuwa jej losy tragiczne, jej radości i cierpienia. Wielka msza jego „Missa solennis“ jest wspaniałym obrazem dogmatyki chrześcijańskiej, a symfonie i sonaty są to poematy do głębi wzruszające. Po pięknym i rzeczowym przemówieniu wytrawnego znawcy muzyki prof. Jachimeckiego, rozpoczął się program koncertu który odznaczał się subtelnością w wyborze utworów. Nie było w nim żadnych załamania i koncesji na rzecz ogółu; widocznym było, że układali go sami wykonawcy, muzycy o wylwornym podnieceniu artystycznym: dyr. Emil Młynarski i Artur Rubinstein.

Uroczysty wieczór rozpoczęła Leonora III. Robert Schumann, wspominając o koncercie, na którym wykonywano wszystkie trzy uwertury do op. „Fidelio“, pisze w następujący sposób: „Dzięki wam wiedeńscy z 1805 r., że się wam nie spodobała pierwsza uwertura i Beethoven w boskim gniewie jedną po drugiej stwarzać począł. Nigdy mi się tak potężnym nie wydał, jak właśnie owego wieczoru, kiedy można było być świadkiem, jakby tej pracy twórczej, tych zmian, tych ciągłych ulepszeń tego wykuwania z gorącego żelaza coraz to nowych idei i myśli“.

Ryszard Wagner nazywa tę uwerturę potężnym dramatem doskonałym i większe robiącym wrażenie, niż sama opera której jest nie wstępem, a genialnym streszczeniem. Sto lat zgórą dzieło to nie przestało być ozdobą koncertowego programu i dzisiaj jeszcze ta nagle odzywająca się za-

drzwiami trąbka pośród rozmowu instrumentów, czyni na świadomych rzeczy słuchaczach jednako-wo silne wrażenie.

Siądła symfonia — ta wesola, mająca charakter radosny aż do wybujałości, była dalszym ciągiem onegdajszego festiwalu. Symfonia ta przedstawia poza różnolotnością w rytmach i nastroju niezliczone trudności techniczne i wymaga równomierniej obsady przy pulpiciach w poszczególnych grupach instrumentów, przeto całość pomimo usilnej staranności i dobrych chęci dyr. Młynarskiego nie wywarła należytego wrażenia. Nawet Allegretto — ta cudna elegja z przepiękną pełną żałości melodią, jedno z najszytniejszych natchnień Beethovena było chybione w nastroju a jasne i proste w finale tematy, proste jak piosenki ludowe, straciły na swej przejrzystości przez niedostateczną ilość pierwszych skrzypiec. Najlepiej stosunkowo wyszło Scherzo z cudnym „Trio“ na temat odpustowej pieśni, śpiewanej w dolnej Austrii.

Nastąpiła część solowa wieczoru. Artur Rubinstein wykonał jeden z najpiękniejszych koncertów fortepianowych G-dur oraz pełną potasu „Appassionatę“. Zbytecznym byłoby analizować grę Rubinsteina ze szkiełkiem w oku, gdy artysta ten nie pyszał się środkami: wytwórczymi; zbytecznym byłoby zastanawianie się nad techniczną stroną interpretacji tam gdzie podziwiać należy mistrzostwo w przeprowadzeniu linii utworów i niezwyklej opanowaniem frazesa gdzie odnosi się wrażenie, że znika rola czynnika pośredniego „palców“ i że artysta wola swoją wydobywa ze strun brzmienia.

Tak więc Łódź zdała egzamin ze swej muzykalności, łącząc się w chorze wszystkich środowisk muzycznych w złożeniu hołdu wielkiemu geniuszowi.

F. Hal.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

„NAJDROŻSZA MOJA PEG“

wesola krotoczwila amerykańska w 4-ach aktach H. Manners'a, grana ostatnio około 50 razy w warszawskim teatrze Małym, ukazuje się po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę wieczorem. Rolę tytułową odtworzy występująca po raz pierwszy na scenie łódzkiej po paromiesięcznej nieobecności p. Stefania Jarkowska, która w tej roli odniosła wielki tryumf w Warszawie. Reżyserja Konstantego Tatariewicza. W rolach ważniejszych panie: Lapińska, Tatariewiczówna, oraz panowie: Bielcz, Fabiśiak, Krzemieński, Mroziński.

Dziś uroczyste przedstawienie, zakupione przez komitet uczczenia istnienia gimnazjum żeńskiego Petkowskiej i Macińskiej. Początek o godzinie 6-ej popołudniu.

Jutro, po cenach najniższych — „Proboszcz wśród bogaczy“.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem i dni następnych w dalszym ciągu znakomita komedia „Sobowót“ z Kublińskim w roli tytułowej.

Dziś popołudniu, przedstawienie dla młodzieży szkół średnich, po cenach najniższych. Grany będzie „Hajduczek“ sztuka historyczna wg. powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“ w 3 aktach.

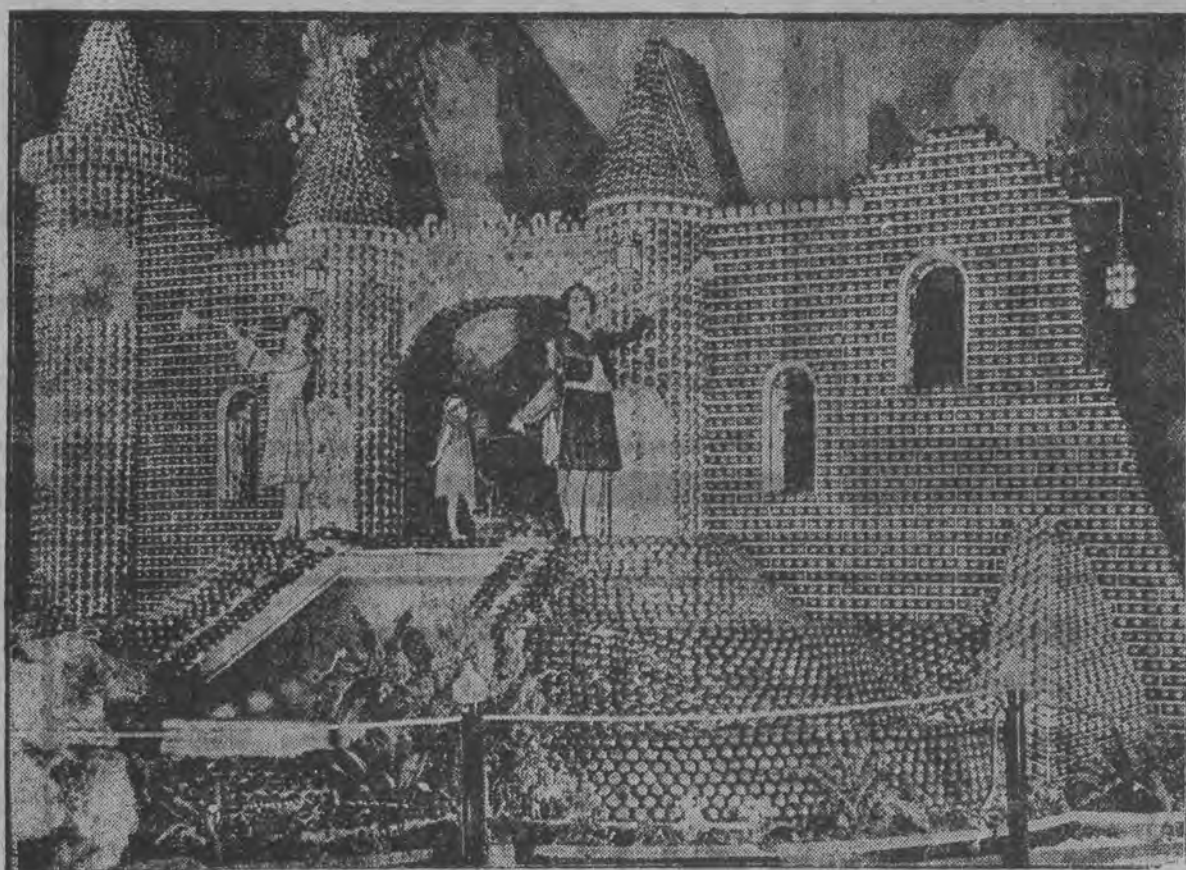
OPERA DZIECIECIA W TEATRZE POPULARNYM

Zainteresowanie wśród publiczności łódzkiej wzbudziła fantastyczna opera dziecięca w 3 aktach pod tytułem „Zapóžno“, Hoeczkówny. Opera ta wystawiona będzie na scenie teatru popularnego przy ul. Ogrodowej 18, w dniu 5 kwietnia r. b., o godz. 7 min. 30 wieczorem.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach prof. K. Prosnaka, Reżyseruje dyr. Józef Piliński, Tańce układu baletmistrza W. Majewskiego.

Operę tę, wystawia samopomoc koleżeńska, przy gimnazjum C. Waszczyńskich.

Piękny gmach z pomarańcz



Wybudowany na wystawie w Kalifornji

KURJER FILMOWY

Tajemna przemowa gwiazd Horoskopy słynnych ludzi społecznych Briand, Moissi, Henny Porten, Jackie Coogan

Najnowsze wyniki badań naukowych zrehabilitowały, jak wiadomo, po części astrologię średniowieczną. Okazuje się bowiem, że istotnie z przestrzeni międzyplanetarnych idą ku nam pewne kosmiczne promienie które wywierają silny wpływ na życie, zdrowie i losy człowieka ziemskiego.

W ostatnich czasach namnożyło się astrologów, którzy specjalnie zajmują się przepowiadaniem przyszłości z gwiazd i zestawianiem horoskopów znakomitych ludzi. Oczywiście nie należy zapominać, że człowiek jest omylny, a wszelkiego rodzaju wróżbiarstwo omylniejsze sto razy od każdego przeciętnego śmiertelnika. W każdym razie warto zapoznać się z horoskopami jakie dla różnych osób zestawiał astrolog niemiecki Andreassen M. i ogłasza on w swojej niedawno wydanej książeczce.

HOROSKOP ARISTIDESA BRIANDA.

Astrolog stwierdza, że w obrazie urodzin Brianda, który ujrzał światło dzienne w Saint Nazaire 28 marca 1862 roku o godzinie 10,30 przed południem, silnie jest zaznaczone dziewiąte i dziesiąte pole. Słońce i Neptun znajdują się pod znakiem Barana. Księżyc, Merkury i Wenera pod znakiem Ryby, Uranus pod znakiem Bliźniąt, co oznacza płomienny, uczuciem przeniknięty intelekt wielkie umysłowe zdolności, talent retoryczny, zdolność przystosowywania się i oryginalność myśli. Saturn w koniunkcji z Jowiszem pod znakiem Dziewicy oznaczają bystry, analityczny rozum, filozoficzne nastawienie umysłu. O silnych duchowych konfliktach, wielkich trudnościach i zaburzeniach w jego życiu i działalności, świadczy pozycja Saturna w stosunku do księżyca i Merkurego. Nieodpowiednie położenie Uranusa w polu dwunastym w stosunku do księżyca, Merkurego, Saturna i Jowisza, świadczy o licznych in-

trygach oraz o pomyłkach, którym Briand podlega przez swój nadmierny entuzjazm i pewne nieprzemysłane czyny. W każdym razie w horoskopie tym nie brak oznak, wskazujących na ciężkie walki życiowe.

HOROSKOP ALEKSANDRA MOISSIEGO

Główna działalność planet w horoskopie znakomitego, znanego również z gościnnych występów publiczności polskiej Aleksandra Moissiego, koncentruje się w dziewiątym i dziesiątym polu i wykazuje tam nechybne oznaki wielkiej popularności i sławy. Ustawienie Wenerę i Neptuna w znaku Byka, oraz trójkąta utworzony przez słońce i Merkurego w stosunku do księżyca — wszystko to są wskazówki genialnych zdolności aktorskich, daru bystrej obserwacji, siły wyrazu i artystycznej inspiracji. Figura geometryczna zbliżenia Jowisza z Neptunem świadczy o inspiracji, o charakterze mistycznym. Dalej astrolog wyczytał z gwiazd, że Moissi ma namiętny, burzliwy temperament, wielką odwagę, energię, siłę woli i inicjatywę, które pozwalają mu dojść do celu, pomimo najcięższych przeszkód.

CO MÓWIĄ GWIAZDY O HENNY PORTEN?

Energja, śmiałość, impulsywność i zdolność przeprowadzania swych planów, oto główne cechy horoskopu znanej gwiazdy filmowej Henny Porten. Znak ognisty Lwa, słońce pod znakem Koziorożca, księżyc pod znakiem Barana i planeta mądrości Merkury pod znakiem Strzelca, wskazują przytem na szybkość często nazbyt wielką myślenia i działania, jednocześnie zaś na wytrwałość i upór, oraz na silną, wybitną ambicję. Zdolności aktorskie zaznaczone są pozycją Wenerę, pod znakiem Wodnika, jeszcze zaś wyraźniej zaznacza się to w kwadracie kierowanym ku

Marsowi. Księżyc w dziesiątym polu wskazuje na wielką popularność.

JACKIE COOGAN

Horoskop Jackie Coogana zdradza nam genialną naturę, której nie brak oryginalności i siły intuicyjnej. Mistyczny znak Skorpiona i poznawczy znak Wodnika, są silnie zaznaczone przez obsadzenie 6 planetami. Obsadzenie piątego pola w szczęśliwym aspekcie do Wenerę pod znak. Strzelca, jest wskazówką artystycznych zdolności i artystycznej kariery Coogana. Pozycja Merkurego świadczy o zamiłowaniu do wiedzy, a pozycja Merkurego w stosunku do Marsa o umyśle krytycznym.

Kalendarzyk kinowy

Co dziś wyświetlają kina łódzkie

LUNA	„Ben-Hur“
REDUTA	„Rok szału i użycia“
GRAND KINO	„Grzech i Kara“
ODEON	„Pat i Patachon jako pogromcy wilków“
APOLLO	„Szejka faszery perel“
CZARY	„Niebieski Ptak“
CORSO	
NOWOSCI	
SPÓŁDZIELNIA	„Wiedeń, miasto moich marzeń“
OSWIATOWY	„Dzwonnik z Notre Dame“
REKORD	„Syn prerji“ i „Dziecko o dwóch ojcach“
SYRENA	„Grzechy Paryża“ i „Mezaljans“
ERA	„Bogowie, Ludzie i Zwierzęta“
VENUS	„Pat i Patachon jako Policjanci“
VIKTORJA	„Cud wilków“



CZARY

Jutro premiera!

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10

Od wtorku, dn. 22 do poniedziałku,
dn. 4 kwietnia 1927 r. włącznie

DLA DOROSŁYCH:

Dramat w 2-ch serjach—12 aktach
według rozgłośnej powieści Wiktora
Hugo p. t. „Notre Dame de Paris“

„Dzwonnik z Notre Dame“

W roli Quasimodo, potwornego
dzwonnika sławnej katedry Notre
Dame w Paryżu, znak. Lon Chaney.

DLA MŁODZIEŻY

Auf!... Tempo!... Tom!..

Dramat w 8-miu częściach z życia
amerykańskich cowbojów,
W roli głównej TOM NIX.

Naukowe seanse bezpłatne dla młodzieży
szkół powszechnych odbywają się
codziennie o godz. 13,30 i 15.

W poczekalniach kina codziennie
do godz. 22 audycje radiofoniczne.



Dziś i dni następnych Dziś i dni następnych

Spiesz! zobaczysz 8-my cud świata, po
INDYJSKIM GROBOWCU największy film

GRZECH i KARA

podług legendy SODOMA i GOMORA

Dwugodzinny program w 2 serjach 14 aktów razem.

W rolach głównych: pełen męskiej urody

ulubieniec publiczności

Michał Varkonyi król ekranów Lucy Doraine

Z wszystkich niskich namiętności ludzkich, z mroków nędzy i rozpacz powstał GRZECH. A za każde przestępstwo i winę musi nastąpić KARA. Oto synteza obrazu w nowym literackim opracowaniu pod niezrównaną reżyserją M. KERTESZA.

Początek o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o 2-ej, ostatni seans o 10.

NAMIĘTNOŚĆ, która UPOKARZA

MIŁOŚĆ, która WZNOSI

Roztoczy przed nami ekran REDUTY w filmie p. t.

W salonach i spelunkach **PARYŻA**

Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego“
do kinoteatru „APOLLO“

Ważny na dzień 30 marca 1927

W programie obraz:

„Pat i Patachon jako pogromcy wilków“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów
ważnych na wszystkie miejsca i seanse
po gr. 75.

Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego“
do kinoteatru „ODEON“

Ważny na dzień 30 marca 1927

W programie obraz:

„Pat i Patachon jako pogromcy wilków“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów
ważnych na wszystkie miejsca i seanse
po zł. 150

Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego“
do kinoteatru „REDUTA“

Ważny na dzień 30 marca 1927

W programie obraz:

„Rok szału i użycia“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów
ważnych na wszystkie miejsca i seanse
do g. 6 zł. 150 pag. 6 zł. 200

Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego“
do kinoteatru „SYRENA“

Ważny na dzień 30 marca 1927

W programie obraz:

1) „Grzechy Paryża“ 2) „Mezaljans“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów,
ważnych na wszystkie miejsca i seanse
po 60 gr.

Sytuacja finansowa Polski w Krzywym zwierciadle niemieckim

Niemcy, które na każdym kroku starają się dowiedzieć, że przed zawarciem traktatu handlowego z niemi kapitał amerykański nie będzie zbyt pochopny do udzielenia Polsce większej pożyczki pod korzystnymi warunkami osadzają naszą sytuację gospodarczą dość krytycznie, jakkolwiek między liniami wyczytać można, że w ocenie przyszłości gospodarczej Polski ze strony naszego zachodniego sąsiada nastąpił poważny zwrot ku lepszemu.

Nasze sfery finansowe oceniają bardzo pomyślnie sytuację złotego widząc w obecnych zasobach walutowych i dewizowych Banku Polskiego dostateczną gwarancję jego trwałości na dłuższy okres czasu. Natomiast opinia niemiecka ma w tym kierunku poważne zastrzeżenia.

Jako główny atut wysuwa ona ten moment, że zasoby Banku Polskiego z końcem 1924 roku przewyższyły zasoby obecne, że poza tym w 1925 roku otrzymano dość znaczne pożyczki zagraniczne, a mimo to przy biernym bilansie handlowym, kurs złotego nie dał się utrzymać. Obecnie, kiedy czynność naszego bilansu handlowego w ostatnich czasach stale się pogarsza, a za miesiąc luty jest tak minimalna, że zmiana czynnego bilansu handlowego na bierny mo-

że być oczekiwana, należałoby się zdaniem niemieckich sfer gospodarczych zastanowić nad tem w jaki sposób poradzi sobie Polska ze swoim bilansem płatniczym, który wymaga co najmniej aktywnego sąda bilansu handlowego w wysokości 20 milj. złotych w złocie miesięcznie.

Polska nie mając możności odpowiedniego spotęgowania swojego eksportu (tak twierdzą Niemcy) będzie musiała silnie ograniczyć import, co jednakowoż musiałoby skomplikować stosunki gospodarcze z państwami, z którymi zawarto traktaty handlowe.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten sposób ujmowania naszej sytuacji gospodarczej, mimo opierania się na cyfrach bezsprzecznej logiki wywodów — jest jednostronny i tendencyjny, gdyż nie bierze pod uwagę pewnych momentów, których przemilczenie siałą rzeczy prowadzić musi do fałszywych wniosków.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że katastrofa walutowa z 1925 roku nie byłaby nastąpiła, gdyby nie fałszywa polityka gospodarcza, ze strony ówczesnego rządu, który goniąc za popularnością otworzył na oścież granice rzekomo dla walki z drożyzną. Ten sposób walki niszczył cały szereg krajowych warsztatów

przemysłowych i podważył w niesłychanej mierze nasz bilans handlowy, poza to rok 1925 — 26 był rokiem wyjątkowego nieurodzaju, a polityka rządu w stosunku do rolnictwa tego stanu rzeczy wszak nie załagodziła. Mielśmy więc tu cały zbieg okoliczności, z których każda z osobna mogła być dla waluty polskiej śmiertelna.

Dziś jednakowoż sytuacja jest zupełnie inna, zasoby Banku Polskiego są duże, żniwa mamy przed sobą, a perspektywy co do nich są korzystne główna zaś rzecz, że rząd nasz nauczony doświadczeniem nie popełni tych błędów, które wówczas okazały się zgubnymi.

Jeden z wielkich europejskich finansistów wypowiedział kiedyś zdanie, że najlepszym ministrem skarbu jest ten, który jest najmniej popularny. Mamy uzasadnioną nadzieję, że obecny kierownik naszej polityki finansowej w swych poczynaniach kierować się będzie wyłącznie interesem państwa i nie pójdzie na lep demagogicznych.

Tak ujęta sytuacja uprawnia do bardziej optymistycznych wniosków co do naszej przyszłości gospodarczej, aniżeli w ujęciu niemieckim.

Być może, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami nie pozostanie bez wpływu na tok rokowań naszych o pożyczkę, gdyż Ameryce zaangażowanej w znaczny sposób kapitałami swoimi w Niemczech, nie może być obojętnym, w jakich stosunkach pozostaje Polska z tym krajem. Polska ze swej strony nie będzie robiła trudności w tym względzie, o ile oczywista rokowania te oparą się na gruncie czysto gospodarczych rozważań.

Stwierdzić jednak należy, że sytuacja gospodarcza Polski, bez względu na wynik naszych rokowań handlowych z Niemcami, nie jest taką aby kapitał amerykański musiał się do niej odnosić z rezerwą, jak to stale podkreślają Niemcy.

A. S.

Traktat polsko-perski jest pierwszy, jaki zawarła Persja z państwami europejskimi

Dnia 19 marca r. b. podpisane zostały w Teheranie traktaty: przyjaźni oraz handlowy między Polską a Persją. Pertraktacje o zawarcie obu tych traktatów rozpoczęto w Warszawie w 1925 roku w czasie pobytu posła perskiego Assad Khana, prowadzone były dalej za pośrednictwem poselstwa polskiego w Teheranie.

Traktat przyjaźni oparty jest na zasadach antykapitulacyjnych oraz całkowitej równości i wzajemności. Traktat handlowy regulujący sprawy wymiany gospodarczej między obu krajami, otwiera dla

przemysłu polskiego szerokie pole zbytu, zwłaszcza dla wyrobów włókienniczych i t. p.

Wyroby polskie, eksportowane do Persji korzystać będą z klauzuli największego uprzywilejowania. Traktat handlowy zawiera również szereg artykułów, dotyczących spraw osiedleńczych, przy czem zapewnia obywatelom polskim traktowanie na równi z poddanymi perskimi.

Oba traktaty są pierwszymi tego typu umowami które Persja zawiera z państwem europejskim.

Dolar i akcje

Na wczorajszej giełdzie walut obcych w Warszawie kurs przekazów na New Jork obniżony został o 1 punkt, mianowicie do 8.93.

Kurs dolara gotówkowego pozostał niezmienny. W obrotach prywatnych sytuacja nie uległa żadnej zmianie.

W Łodzi dolarami obracano po 8.93 i pół w płaceniu, 8.94 i pół w oddawaniu.

W Warszawie kurs prywatny był nieco niższy, mianowicie 8.93 8.94.

Bank Polski ofiaruje w dalszym ciągu za dolara zł. 8.90 i 8.89 (za banknoty jedno i dwudolarowe).

Na rynku akcji miała miejsce w dniu wczorajszym zwykła kursorów wszystkich prawie akcji.

Na giełdzie oficjalnej zwykła ta wynosiła w porównaniu z notowaniami poniedziałkowymi przeciętnie około 5 proc.

Na półgiełdzie kursy w dalszym ciągu kształtowały się zwykłowo. (za)

Rynek pieniężny

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 29 marca 1927 r.

Dolary	8.92
Belgia	124.50
Holandia	358.10
Londyn	43.47
N. York	8.93
Paryż	35.07 i pół
Praga	26.51
Szwajcaria	172.20
Wiedeń	125.89
Włochy	41.13

AKCJE

z dnia 29 marca 1927 r.

Bank Dyskontowy	120—120.50
Bank Polski	129—128—130
Bank Ziem Polskich	2.85
Bank Handlowy	7.30—7.15—7.25
Bank Zachodni	3.95—3.90—3.95
Bank Zarobkowy	16.25—15.75—16.00
Brown Boveri	2.20
Czersk	0.83
Cukier	4.75—4.65—4.75
Wysoka	6.85
Nobel	4.50—4.40
Fitzner	6.10—6.25
Modrzeiów	7.45—7.60—7.55
Parowozy	0.85
Rudzi	1.66—1.67
Zawiercie	32—33
Botkowski	2.80—2.75
Siła i światło	95
Częstocice	2.85—2.90
Łazy	0.34
Węgiel	95—97
Cegielski	35
Lilpop	23—22.80—23.00
Ostrowieckie	81
Pocisk	3
Starachowice	3—3.10—3.07
Żyrardów	16.75—17.25
Żegluga	0.28

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka	551.25	51.00	52.00
5 proc. poz. konwersyjna	59.00	59.50	
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	55.75	54.75	55.25
5 proc. obl. tow. kred. m. Warszawy	60.50		
4 i pół proc. obl. tow. kred. m. Warszawy	55.50		

Notowania złotego.

W dniu 29 marca 1927 r.

Za 100 złotych:

Zurych	58.20—57.70—57.95
Berlin wpl.	46.785—47.265
na Warszawę	46.95—47.17
na Poznań	46.905—47.145
Gdańsk wpl.	57.60—57.75
na Warszawę	57.52—57.65
Wiedeń czek	79.05—79.55
Londyn	45.50
Praga	57.8—

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 29 marca — (Pat.)

Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.85 5/4
Holandia	12.14 1/8
Francia	124.02
Belgia	34.95
Włochy	106.10
Niemcy	20.43
Szwajcaria	25.24 1/4

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 29 marca (Pat) Notowania końcowe

Londyn	124 0/4
N. York	25 55 2/4
Włochy	116.80
Szwajcaria	491 25
Niemcy	20.43
Rumunia	17 65

NOTOWANIA BAWELNY

N. YORK, 28.III. Bawelna.

Dowóz 10 portów Atlantyku i Gólfu 30.000, wewnątrz kraju 8.000, do Anglii 3.000, na kontynent — loco 14.4, maj 14.09—10, lipiec 14.31, sierpień 14.37, wrzesień 14.49, październik 14.52—52, listopad 14.58, grudzień 14.68—69, styczeń 14.70.

N. ORLEAN, 28.III. Bawelna.

Loco 14.12, maj 14.13—15, lipiec 14.31, październik 14.42, grudzień 14.52.

LIVERPOOL, 28.III. Bawelna.

Otwarcie: maj 7.51, lipiec 7.65, październik 7.75.

Zamknięcie: Marzec 7.41, maj 7.51, lipiec 7.65, październik 7.75.

BREMA, 28.III. Bawelna. 15.94.

Potężny przemysł Ameryki

4 i pół miliona samochodów rocznie

Z podatku możnaby pokryć 3-letni budżet Polski

Na świecie — według danych statystyki międzynarodowej — kursowało w końcu r. ub.

27.500.000 samochodów,

tylko bowiem wozów zostało zarejestrowanych w policyjnych urzędach poszczególnych krajów.

Z ogólnej liczby tych samochodów na Stany Zjednoczone przypada 22.350.000 samochodów.

Z rozwojem lokomocji samochodowej idzie w parze rozkwit tej gałęzi wytwórczości.

W samej Ameryce w ciągu roku 1926 wyprodukowano 4.480.000 samochodów osobowych i ciężarowych, przedstawiających w hurcie

wartość 3.056.950.000 dolarów.

Nadto w ciągu roku opon samochodowych wyprodukowano w Ameryce za 775.000.000 dol., części zapasowych zaś za 660.000.000 dol.

Sam podatek od produkcji wyniósł zawrotną sumę 735.226.000 dolarów, to jest z górą trzy razy tyle, ile wynosi cały budżet państwa polskiego.

Jeżeli do tego dodamy, iż przemysł samochodowy w Ameryce zatrudnia 3.500.000 robotników, to będziemy mieli pojęcie o ogromie tej gałęzi wytwórczości.

Na eksport z Ameryki wyszło zaledwie 12 procent produkcji amerykańskiej, t. j. 550.000 samochodów wartości 475.000.000 dol. Największymi odbiorcami samochodów amerykańskich były w r. 1926 Australia, Argentyna, Brazylja, poł. Afryka i Kanada.

Najpoważniejszymi wytwórcami samochodów są wielkie towarzystwa: „Ford Motor Company” i „Dodge Brothers Comp.” oraz „General Motors Corp.”, a z firm pojedynczych: Chrysler, Hudson, Hupmobile, Packard i Studebaker.

Jak poważne są przesunięcia w produkcji, świadczyć może porównanie wytwórni Forda z „General Motors Corp.” Gdy bowiem Ford w roku 1923 wyprodukował 55 proc. ogólnej produkcji samochodów w Stanach Zjednoczonych, „General Motors Corp.” osiągnęło około 20 proc. Natomiast w roku 1925 zakłady Forda wyprodukowały zaledwie 30 proc., podczas gdy „General Motors Corporation” — 35 proc.

Z tego współzawodnictwa wychodzą coraz lepsze typy samochodów i coraz niższe ceny.

Kronika gospodarcza

ROZSZERZENIE PORTU W HAWRZE.

„Herald Tribune” dowiaduje się iż lord Kylsant, pewna amerykańska grupa finansowa, w skład której wchodzi m. in.: Huntington, Jackson et Comp., należący do Percy Rockefellera, popierani przez „Compagnie Industrielle Maritime”, mają przystąpić do rozszerzenia portu w Hawrze, celem przeniesienia do tego portu ruchu pasażerskiego i towarowego, skoncentrowanego obecnie w Hamburgu i Antwerpii.

OPŁATY STEMPLOWE OD POKWITOWAŃ.

Według wyjaśnień ministerstwa skarbu pokwitowania z odbioru gotówki nie przewyższającej sumy 50 złotych są wolne od opłaty stempłowej. Dotyczy to również pokwitowań z odbioru papierów wartościowych, których wartość nie przewyższa 50 złotych

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

BIEDACTWO

NOWELA.

Spróbowała pudełko od zapałek. Pudełko się rozleciało, zapałki się rozsypały. Zamysliła się, odrzuciła pudełko i wzięła ze stołu szklankę. Przy zełknięciu z gwoździem, szklanka potłukła się na miazgę, a Wiera, uśmiechając się przez zęby, wysysała krew ze skaleczonej rączki. Użyte w tym celu kolejno nóż, widelec i łyżka natykały się na tępy, ale stały opór ze strony okrutnego haka.

Wreszcie do całej sprawy wtrącił się ciężki przycisk. Wypełnił on poręczoną mu misę w sposób zadawalający, choć nie bez szkody dla siebie, gwoździa, sufitu i palusz ków gospodyni.

Natychmiast potem lampa bez śledztwa i sądu, została powieszona.

Jak pan sądzi, dobrze się trzyma?

Wyraziłem przypuszczenie, że wskutek chodzenia na wyższym piętrecie, lampie grozi najniebezpieczniejszy z upadków.

— Naprawdę? Maria, idź do sąsiadów na górę i powiedz, żeby mniej chodzili.

— Lepiej, niech pani ich odradzi poprosi, żeby się wyprawdzili, — poradziłem.

Wiera zamysliła się:

— Nie... to niemożliwe.

— Dlaczego niemożliwe? Je-

stem pewien, że jeśli im pani da do wyboru: wyprowadzić się, albo spłonąć żywcem, — z pewnością wybiorą przeprowadzkę!

— Ależ nie, to głupstwa! Nic się nie stanie! Widzi pan przecież, że wisi już pięć minut, i nic. Teraz tylko nalać naftę, zapalić i możemy spokojnie jeść obiad.

Wzięła ze stołu butelkę, nalała naftę do lampy i zapaliła knot.

Knot zgasił.

Wiera potrząsnęła lampą i znów zapaliła. Knot znów zgasił.

Zmobilizowano wszystkie obecne posiłki: mnie i Marię.

Lampa uparła się i za nic w świecie nie chciała się palić.

Dmuchałyśmy w nią, wykrcaliśmy knot, znów zapaliliśmy, a ona zabłysnęła jak na kpiny, znów gasła.

— Musieli panią oszukać z tą lampą. Niech pani pośle Marię do

sklepu, to zamieni!

Wiera była już śmiertelnie zmęczona, więc zgodziła się natychmiast.

— Dobrze, tylko naftę wyleję. Marja, daj butelkę!

I nagle usłyszałem zdumiony głos Wierę.

— To jakieś cuda! Dopiero co wylałam naftę z tej butelki i znów jest pełna. Nic nie rozumiem.

Zaciekawiony, podszedłem z baczyc, co się stało.

— Proszę, niech pani pozwoli! Ależ pani nie we właściwą butelkę to wylewała!

— Co pan mi tam będzie opowiadał! Gama jest od octu. Marja zapomniała o niej.

— Może być, że od octu, ale pusta. Wiera spojrzała na mnie z roztargnieniem:

— Czy pan wie teraz dlaczego lampa się nie paliła?

Przyjrzałem się lampie, butelce po occie i powiedziałem:

— Wiem już, Biedactwo; co pani potrafi zrobić?

— Niech pan mnie puści! Jak pan śmie całować? To zuchwałstwo! Pan jest niemożliwy!

— Kto, ja? Jestem znany łotr. Czyż pani o tem nie wiedziała?

— Korzysta z tego, że jestem sama...

Starła się mi wyrwać, ale widocznie kłopoty z lampą tak ją zmęczyły, że głowa jej przytuliła się do mej piersi. Spojrzała na mnie i powiedziała:

— Jaki pan zabawny!

A potem widocznie zdecydowała, że najlepszym wyjściem z sytuacji jest odpowiedzieć mi takim samym serdecznym pocałunkiem. Małe, niezaradne biedactwo!

Była to jedyna rzecz, którą umiała robić jak należy.



Po raz pierwszy w Łodzi!

Po raz pierwszy w Łodzi!



Ci, których wszyscy pokochali

„Pat i Patachon jako Pogromcy wilków”

Nad program: FARSA.

Komedia w 10-ciu aktach.

Nad program: FARSA

UWAGA: Wyświetlają jednocześnie kino-teatry ODEON i APOLLO UWAGA:

Teatr „SCALA”
Gościnne występy Warsz. Żyd. Teatru
Artyst. „W. I. K. T.”
pod kier. **IDY KAMINSKIEJ**
— i **Zygmunta TURKOWA.** —

W sobotę, d. 2.IV o g. 3.30 pp.

„LOS”
Dramat w 4 akt. Karola Meré.

W sobotę, d. 2.IV o g. 8.30 w.

„SKARB”
Komedia w 3 akt. nap. **D. Piński**

W niedzielę, d. 3.IV o g. 8.30 w.

„Morphium”
Dramat-nocturne w 4 akt. d-ra
Hertzerera, przekład Z. Turkowa.

W poniedziałek, d. 4.IV o g. 8.30 w.

„Bracia Karamazowy”
Dramat w 3 akt. — 10 obrazach
F. Dostojewskiego.

Zespół „WIKT-u”: Panie: Sonia Altbaum, Ida Kamińska, Marja Rappel. Panowie: Adam Domb, B. Epstein, Grundberg, Hirszfild, Mandelblit, Melman, M. Maksimow, Zygm. Turkow.

**Ból głowy i wyczerpanie**

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbędne nieżytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

ZARZĄD

Fabryki chustek fantazyjnych
i wyrobów włókienniczych „TOGA”,
Sp. Akc. w Łodzi,

zawiadamia p. p. Akcjonariuszów, że w dniu 26 kwietnia 1927 r., o godz. 11-ej rano w lokalu fabryki przy ul. Ks. Mackiewicza Nr. 5 w Łodzi, odbędzie się

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Zatwierdzenie bilansu za rok 1926;
- 3) Plan działania na rok 1927;
- 4) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Pp. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni przedstawić swoje akcje, lub odnośne świadectwa depozytowe nie później, jak do dnia 14 kwietnia włącznie, w kantorze fabryki. 1923—1

ALBORIL
Najprzedniejsze mydło
pachnące
do prania i do mycia

Dr. med.
Zeligsonowa

Akuszerka, choroby kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych. Przyjm. od 11 i pół do 11 od 5—6, w niedzielę i święta 11—1.

Piotrkowska 84

Dr.
H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od 5—7 i pół po poł., w niedzielę święta od 11—1.

6-go Sierpnia 1.
(Benedykta), Tel. 43-62. 26—9

Dr. med.
LAJCHTER

STOMATOLOG
Konstantynowska 9, Tel. 49-66.
Chor. szerek, dziąseł, podniebieni, zębodołów i t. p.
Od 11—5 i 8—9 w. Wniedziele 11—25

**KASETKI**

metalowe różnych wielkości

Meble i urządzenia biurowe

poleca

Józef Leżon, Łódź, ul. Przejazd 4, tel. 2-23

Przedst. firmy G. GERLACH w Warszawie.

Teatr Światły „VICTORJA”
ul. Kilińskiego 211.

Od wtorku, dnia 29-go marca 1927 r. do niedzieli, dn. 3 kwietnia włącznie
Najciekawszy film, jaki kiedykolwiek widziano!

Cud Wilków

w 12 wielkich aktach.

Ogromne wysiłki całej armji pracowników filmu, oraz przedstawicieli sztuki i wiedzy zogniskowanych, które „Cud Wilków” zawięcza swe zrealizowanie, pozostają w ukryciu dla widza, niemającego zajrzeć za kulisy niemej sztuki. W obrazie biorą udział tysiące artystów i 8 pułków kawalerji.

Początek seansu o g. 6-ej, w sobotę o 5-ej, w niedzielę, o 2-ej po poł.
Ceny miejsc od 40 gr. do zł. 1.20.

**LEKARZ-DENTYSTA**

S. Sokalski
ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12
Przyjmuje od 10—2 i o 4—7 735—01

Ogłoszenia drobne**NAUKA I WYCHOWANIE****STENOGRAFIJ**

wyucza darmo, listownie redakcja „Stenografa Polskiego”, Warszawa, Szczygła 12; 1625—15

DONIESIENIA ROZM.**SPRZEDAM**

stołki, krzesła, linoleum, szafkę, kozyk do kwiatów, książki. Adres: Zawadzka 25, I p., front. 1922—1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Wadajcie prospektów! 1299—18

PIELEGNIARKI

poszukują zajęcia na dyżury prywatne na miejscu i na wyjazd. Główna 14, A. Lis. Sklep galanteryjny 809—30

MOJE PANIE

Jestem wdowcem, lat 37, chrześcijaninem, właścicielem znacznego majątku. Czy znajdzie się pani o szlachetnym sercu, która by potrafiła mnie przekonać, że dziecko moje znajdzie w niej matkę? Takiej małżonki mógłbym zapewnić idealne współżycie małżeńskie. Nie reflektuję na pieniądze, lecz na szczęście rodzinne. Łask. zgłoszenia sub: „Mateczka” do administracji pisma. 1629—4

Wyszły z druku

w Bibliotece Groszowej
Warszawa, Moniuszki 11.

M. Jokai — Inne czasy inni ludzie
przekład z węgierskiego pod red. A. Lange.

A. Dygasiński — Na złamanie karku

D. Mereżkowski — Dekabryści

E. Jezierski — W tundrach Sybiru

Przygody królewicza Janka.

Cena za tom 95 gr. — w prenumeracie 78 gr.

1421-5